

Prof. Dr. E. Twardowski

10403

Ż. EDMUND LIBAŃSKI.

10403

# SPRAWA RÓZDŹKI CZARODZIEJSKIEJ



LWÓW — 1922.  
NAKŁADEM KSIĘGARNI STANISŁAWA KÖHLERA SPADKOBIERCÓW.



*Właśc. Prof. J. Twardochi przyjęci są  
dla pomocy  
automa*

INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.

*Lwów 5/24 1921.*

# SPRAWA RÓZDŹKI CZARODZIEJSKIEJ

W ŚWIETLE BADAŃ NAUKOWYCH

PÓDANA

10403

DLA PRZYRODNIKÓW, TECHNIKÓW, INŻYNIERÓW,  
AGRONOMÓW, GEOLOGÓW, HYDROLOGÓW, GÓR-  
NIKÓW, PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH, I SFER  
∴ ∴ ∴ ∴ ∴ WOJSKOWYCH ∴ ∴ ∴ ∴ ∴

(Z 17 RYCINAMI W TEKSCIE).



NAKLADEM KSIĘGARNI STANISŁAWA KÖHLERA, LWÓW, UL. BATOREGO 28  
DRUKARNIA A. GOJAWICZYŃSKIEGO („UDZIAŁOWA”) LWÓW, KOPERNIKA 20.

1923.

<http://rcin.org.pl/ifis>

10403

H-122737



PAN 10403



K  
10.12.59  
A. 869

<http://rcin.org.pl/ifis>

## Spis Rozdziałów.

	Str.
<b>I. Wstęp.</b>	
(Ignorowanie rabdomancyi — fakta — wieki średnie — badania nowoczesne — pisma i broszury — związek różdżkarzy — stowarzyszenia dla wyjaśnienia sprawy różdżki). . . . .	9
<b>II. Fakta.</b>	
(Publikacje prof. geologii Dr. Heima — doświadczenia Inżyniera Franziusa — rabdomanta radca Bulow - Botkamp i jego wskazania — Urząd wodociągowy w Monachium i etatowi różdżkarzy — protokoły prac — oszczędności w budżecie miasta Monachium — oświadczenie prof. politechniki Dr. Weyraucha). . . . .	19
<b>III. Rabdomanci czasu wielkiej wojny.</b>	
(Odkrywanie źródeł w Afryce — rabdomanta Uslar — studnie w pustyni — Kongresy w sprawie różdżki — Akademia Umiejętności w Paryżu i prof. Dr. <i>d'Arsonval</i> — Różdżka w lesie argońskim — na Wołyniu w bagnach Rokitny — na froncie rumuńskim). . . . .	29
<b>IV. Na włoskim froncie</b>	
(brak wody w górach Karstu — dola żołnierzy — nowy Mojżesz — stwierdzenie podziemnego biegu rzeki Timavo zapomocą różdżki — zdumienie geologów). . . . .	36

	Str.
<b>V. Na froncie tureckim</b>	
(w pustyni Sinaj — major <i>Graeve</i> — Jerozolima i Suez — wyprawa turecka — studnie w piaskach pustyni). . . . .	
<b>VI. Ministerstwo wojny stwierdza nadzwyczajną użyteczność rabdomancji</b>	41
(wezwanie do poszukiwań specjalnych — odkrywanie zakopanych dział, amunicji i sprzętu wojennego — niezwykle próby — Dr. Beyer na froncie wschodnim). . . . .	47
<b>VII. Poszukiwania górnicze</b>	
(w głębi kopalń soli potasowych — wskazywanie trzech rabdomatów — zbiornik wodociągów w Gota — techniczna ważność rabdomancji). . .	49
<b>VIII. Badanie przyczyn rabdomancji.</b>	
Mistyczne objaśnienia — rozpad materji — subtelny węch — pyłki — zainteresowanie lekarzy — variometer — odchylenia mas — obserwacje z balonów — odbicia sieci wód na chmurach . . .	
<b>IX. Promieniowanie wnętrza ziemi i działanie na organizmy.</b>	56
(promieniowanie skał i wód — emanacja — wpływ niewidzialnych promieni na różdżkę i aparaty fizyczne — protokoły — radiometer i rewelator — orzeczenia p. Jansé — promieniowanie w mieszkaniach — sprawy zdrowotne — wykrywanie skarbów podziemnych — znaczenie dla przemysłu i poznania właściwości organizmu człowieka) . . . . .	67

## Do Czytających!

Potrzeba jest rodzicielką wynalazków — mówi przysłowie; ale nie tylko wynalazków, lecz i żywego zainteresowania dla zaniedbanych spraw.

Sprawą taką jest i ta, którą omawiam w niniejszej pracy. Jako inżynier i zamiłowany w geologii, rozumiem i oceniam w całości, imponujący obszar nauki doświadczalnej, realnej, wnikającej w tajemnice wnętrza ziemi. Jest ona podstawą potęgi ekonomicznej, opartej na płodach kopalnianych.

Nie można jednak wydawać ciasnego osądu; że o wszystko czego wiedza ścisła nie rejestruje jest przesadą, lub nie warte badania.

Uczni, przeprowadzające studia nad kwestją działania różdżki czarodziejskiej, śledzą tajemnicze siły, które objawiają się w reakcji martwego pręta, będącego w kontakcie z organizmem żywym „rądomanty“. Poznając istotę tego dzia-

łania, usiłują w miejsce człowieka, obmyśleć pewny i niezawodzący aparat fizyczny a prace te są na najlepszej drodze.

Dla przemysłu kopalnianego, ma to niestychane znaczenie; miliardy są dziś tracone na próby wiertnicze, przy poszukiwaniu rud kruszcowych, miliardy na poszukiwanie ropy naftowej, soli, węgla, wody i t. p. Zdumiewające odkrycia „promieniotwórczości ciał“ wskazują na nowe drogi dla poznania wnętrza ziemi i jej skarbów.

Uważam, iż każdy technik, inżynier, geolog, hydrolog, każdy przemysłowiec. interesujący się sprawami górnictwa; powinien zapoznać się z tą kwestją, o dalekiej doniosłości, dla rozwoju i dobrobytu ekonomicznego Rzeczypospolitęj.

Wystarczy przestudjowanie tylko doskonałej pracy *Henri Mager'a*: *Les Radiations des corps minéraux. Recherche des mines et des sources par leur radiations* (Paris, H. Dunot) — promieniowanie ciał mineralnych. Poszukiwanie kopalń i źródeł na podstawie ich promieniowania — aby objąć doniosłość tego rozpoczętego badaniami — działu wiedzy.

Reakcja *psychofizyczna* „ródźkarza“, jest sprawą nader interesującą lecz drugorzędną.



Wrażliwość niezwykła pewnych osób, na promieniowanie idące z głębi ziemi, musi być umiejętnie kształcona — stowarzyszenia różdżkarzy czyli „rabdomantów“ zagranicą, mają członków tylko ściśle egzaminowanych i takich tylko polecają interesentom.

U nas niestety pole to zdyskredytowane przez szarlatanów i mimo faktów licznych odkrycia źródeł, przez wiejskich znachorów; nie ma zainteresowania u sfer kompetentnych.

Gdy w r. 1921; poruszałem te sprawy, na prelekcjach publicznych i w gronie techników w „Polskiem Tow. Politechnicznym“, by na wzór inżynierów w Monachium, zawiązano koło dla badań, celem praktycznego ujęcia tych kwestji dla dobra ogółu i rozjaśnienia spornych zdań; nie znalazłem pożądanego oddźwięku.

Może niniejsza praca, poruszy umysły interesowane do skutecznej działalności.

*We Lwowie w listopadzie 1922.*

*Inż. Edmund Libański.*

Pracę tę poświęcam *cieniom* tych patentowa-  
nych, **uczonych, którzy przeczyli**, iż:  
ziemia się porusza,  
meteoryty spadają,  
krew krąży w ciele,  
para może poruszać statki,  
koleje żelazne mogą mieć doniosłe  
znaczenie,  
gazem można świecić,  
głos da się przenieść drutem i t. d.,  
oraz tym, którzy *głosili*, że:  
hypnoza — to *udawanie*,  
medyumizm — *obłądem*,  
magnetyzm zwierzęcy — *szarlatań-  
stwem*,  
różdżka — *zabobonem*,  
zaś **prawdą jest tylko to, co można widzieć,  
dotykać i ważyć.**

*Inż. Edmund Libański.*

## 1. Wstęp.

Ignorowanie rabdomancji. — Fakta. — Wieki średnie. —  
Badania nowoczesne. — Pisma i broszury. — Związek  
rozdźkarzy. — Wydawnictwa naukowe.

Do kompleksu charakterystycznych objawów obecnej doby, kształtującej się po ogromnych wstrząśnieniach, tak w dziedzinie materialnej jak moralnej, zaliczyć należy zainteresowanie się objawami przyrody, których dzisiejsza wiedza i nauka nie zdołały jeszcze wyjaśnić.

Wygodne stanowisko „ignorowania“ faktów, których przyczyn nie znamy, stanowisko; które wiedza oficjalna poparta „autoratycznie“ — zajmowała zawsze wobec zjawisk nowych-burzących „uznane“ prawdy i zbudowane na nich hipotezy naukowe, stanowisko takie utrzymywać się dało tylko do czasu.

Fakt stwierdzony bez zarzutu, to znaczy ściśle z wykluczeniem wszelkiej pomyłki w spostrzeżeniu, „wszelkiego złudzenia“ stwierdzony eksperymentalnie, nie da się zgładzić ze świata a uznawszy raz fakt stajemy przed problemem wytłumaczenia go.

Cóż uczynić, gdy hipotezy uznane za słuszne nie umieją faktu wytłumaczyć? — Trzeba hipotezy poddać rewizji, rozszerzyć i zweryfikować i ta konieczność powoduje nieprzychylny nastrój fizyków dla nowych twierdzeń i prawd, wymownych faktami.

W dziele „Wiedza i hipoteza“ skreślił klasycznie *Poincare* zależność wiedzy od prawd uszeregowanych wedle hipotez. Wszelkie poznanie jest „względne“.

Gdy Lavoisier zaprzeczył twierdzeniu, że powietrze jest pierwiastkiem, zerwała się burza w świecie uczonych, a ten sam Lavoisier uważał spadanie meteorytów na ziemię, za rzecz absolutnie niemożliwą.

Gdy w r. 1840, pierwszy z geologów angielskich „*Godwin Austen*“, przedłożył Zgromadzeniu geologów rozprawę o odkryciu narzędzi człowieka jaskiniowego (w Kent) wyśmiano go.

Podobnego losu doznał geolog szwedzki *Torell*, gdy udowadniał berlińskim geologom na podstawie badań powierzchni skał, że Niemcy północne przykryte były w epoce lodowej potężną taflą lodu.

Dzieje rozwoju wiedzy i nauki, obfitują w mnóstwo zdarzeń przekonywujących, jak powolnie nowe prawdy uzyskują dostęp w podwoje oficjalne świątyń uczonych.

Niejednokrotnie fakta niewytłómaczalne, łączyły umysły zabobonne z wiarą w wpływy nadprzyrodzone, a dopiero w świetle ścisłych badań ustępywała wiara w czary i zabobony — oddając wiedzy, szereg nowych prawd poznania przyrody.

Bibliografia Róźdzki, podana przez *Klinkowstroema*, obejmuje spis dzieł i broszur od wieku XV po czasy obecne do roku wojny światowej. Podana jest w trzecim tomie pism: „Związku dla rozświetlenia sprawy Róźdzki czarodziejskiej“.\*)

Obejmuje ona dzieła, studia, rozprawy, artykuły w pismach fachowych referaty na zjazdach zwołanych dla tej sprawy, zjazdach geologów zwolenników i przeciwników oraz zjazdach samych róźdzkarzy złączonych obecnie w międzynarodowe stowarzyszenie.

Bibliografja wylicza dzieła pisane łaciną, dalej nowożytnie włoskie, francuskie, angielskie, niemieckie, duńskie, norweskic i szwedzkie. Sprawy te poruszane są w pismach fachowych, technicznych, inżynierskich „*Genie civil*“, „*Centralblatt für Wasserbau*“, — „*Bau-techniker-Zeitschrift für Wasserwirtschaft*“, — „*Scientie Americain*“ — „*Journal für Gasbeleuchtung und Wasserversorgung*“, — „*Internationale Mineralquellen zeitung; Gesundheits-Ingenieur*, Zeitschrift für praktische Geologie. Das „*Wasser*“- Dinglera *Politechnisches Journal*. — Der staedtische Tiefbau i t. p.

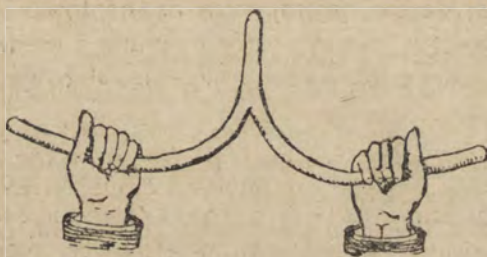
---

\*) Róźdzka czarodziejka po niemiecku: Wünschelrute i jej własności znane były od najdawniejszych czasów; miano francuskie „râbdomancja“ oznacza przepowiadania z laski i wskazuje na azjatyckie pochodzenie. — Laska Mojżesza wydobywa wodę ze skały; po dziś dzień u szczepów mongolskich czarodzieje wykonują zaklęcia, posługując się laską.

Sprawą zajmują się górnicy-geologowie, koła le-karskie, higieniści, zarządy wodociągów, gazowni i central elektrycznych, zarządy kolei żelaznych, przy-rodńicy, przemysłowcy i rolnicy. Trwanie więc na sta-nowisku negacji zjawisk, lub wzruszenie ramion, że wszystko jest zabobonem, stwierdza tylko niezna-jomość tych spraw.

Sama istota rzeczy pozostała po dziś dzień taką samą, jaka była w czasach dawniejszych w spisach z lat 1420.

Różdżkę tworzy widłowaty pręt od  $\frac{1}{2}$  do 2 cm. grubości, Ryc. 1, długości około 50 cm z wierzby, leszczyny, lipy, dębu lub buku.



Ryc. 1. Najprostsza różdżka wierzbowa.

Pręt musi być świeży, elastyczny. — Rożdżkarz czyli Rabdomanta bierze widelki te nadchwytem lub podchwytem obu rąk, trzymając je poziomo i wę-druje przed siebie. — Nagle zupełnie niezależnie od jego woli, różdżka skręca się w górę lub w dół,

a w dalszym pochodzie ruchy te ustają.— Różdżkarz twierdzi, że na przestrzeni nad którą różdżka była wychyloną (od początku do końca ruchu) znajduje się w głębi woda — I to w głębokości równej odległości miejsca pierwszego wychylenia do miejsca powrotu do równowagi. — W ten sam sposób obchodzi inne sąsiednie miejsca znajduje szereg takich punktów środkowych, które można połączyć linią ciągłą. — Linię tę przekracza w kierunku prostopadłym i z szerokości rekacji wnioskuje o głębokości w której znajduje się strumień wodny, oraz w którym miejscu wartość strumienia jest największa.

Brzmi to tak jasno i prosto, iż zdawałoby się, nie powinno być przedmiotem tak namiętnych sporów *pro i contra* — kongresów zapalonych zwolenników i szyderczo nastrojonych oponentów.

A jednak po dziś dzień nauka i wiedza oficjalna — zachowuje albo milczenie albo wręcz stanowisko przeczące faktem.

#### • Dlaczego?

Oto w wiekach średnich czynność powyższa różdżkarzy otoczona była nimbem tajemniczości. *Paracelsus* zwał ją sztuką czarodziejską lecz niepewną, przez całe wieki średnie aż do czasów nowożytnych, rabadmancja była na indeksie jako rzecz wzbroniona.

W starym Rzymie sprowadzano poszukiwaczy wody z Afryki, podobno wskazywali oni miejsca, gdzie znajdowała się woda podziemna. Jak podają współcześni „posługują się bystrością wzroku, dostrze-

gając unoszące się pary z ziemi, niewidzialne dla oczu przeciętnych śmiertelników“.

Poznawali oni miejsca takie po bujaniu nie-  
zmiernie drobnych muszek nad nimi i posiadali  
również znajomość szczególnych roślin rosnących nad  
podmokłymi w głębi, miejscowościami.

Zjawisko ruchu „róźdzki“ tłumaczył słynny uczony  
jezuita Kircher (r. 1631), że pręt trzymany przez rab-  
domantę wchłania wilgoć idącą z głębi ziemi, przez  
co staje się cięższy i opada.

Jest faktem stwierdzonym, że znaczna ilość  
kopalń rud kruszcowych i węgla, we Francji kopalń  
po dziś dzień czynnych, została odkryta przy pomocy  
róźdzki (*la baguette divinatoire*).

Rabdomantów uważano za czarowników, mają-  
cych związek z nieczystymi siłami, to też nie dziw,  
iż kroniki podają surowe kary, nakładane na tych  
czarodziejów.

W roku 1642 „*Martine de Bertereau et son  
mari Jean du Chastelet sont jetés à la Bastille pour  
avoir découvert plus de 150 mines à l'aide de la  
baguette*“, (zostali wrzuceni do bastyli zato, że wska-  
zali zwyż 150 źródeł wody przy pomocy róźdzki).

W wieku XV i XVI. woda nie była takim przed-  
miotem poszukiwań, jak to dziś ma miejsce — szu-  
kano przeważnie metali — żył rudy. Akademia an-  
gielska ogłosiła w r. 1661 pytanie konkursowe czy  
można róźdzką odkrywać żyły cennych rud, a uczony  
*Boyle* podaje wiarygodne opisy faktów pomyślnych



odkrywek. — W wieku XVII. i XVIII., ogłaszane były liczne rozprawy stwierdzające wykrywanie podziemnych złóż soli, węgla i metali przy pomocy różdżki przypisując to zjawiska magnetycznemu fluidum.

W roku 1693 głosił „*Le Lorain*, opat w Vallemont, że działanie różdżki, powoduje właściwa atmosfera, otaczająca metale; zwłaszcza metale szlachetne, jak złoto i srebro. W latach późniejszych, gdy znane już były właściwości, zjawisk elektrycznych, wyjaśniono fakta rądomancji działaniem „fluidów elektrycznych“ a w roku 1863 przeprowadzał *Carié* niezmiernie interesujące doświadczenia.\*) Badał on działanie ma-

---

\*) Basillius Valentinus z zakonu Benedyktynów opracował zasady praktyki różdżkarskiej uwzględniając materiał z którego różdżka jest wykonana. Wprowadził on pierwszy metalowe różdżki. *Agricola* z Chemitz (1494 1555) twierdził, że kształt różdżki nie ma istotnego znaczenia. Słynny *Paracelsus*, uznający wiarę, jako siłę czynną wygłaszał pogląd zbliżony do pewnych dzisiejszych zapatrywań.

Jezuita Athanasius Kircher (1691—1680) w dziele „*De arte magnetica*“ (Rom 1654) uważa różdżkę za ogólnie uznany środek pomocniczy przy poszukiwaniu wody i kruszców. Tłumaczy jej działanie w następujący sposób: z wód i minerałów unoszą się pary (*Vapor aut exhalatio metallica*, które w połączeniu z wyziewami (AUSDÜNSTUNGEN) gałązek i liści, powodują, modyfikując jej ciężar, wychylenie.

Współcześni *Galvaniego* i *Volty*, domyślali się w różdżkarstwie udziału sił elektrycznych i magnetycznych jak

gnesu na pręty metalowe trzymane w ręce i stwierdził rodzaj siły magnetycznej tkwiącej w tych prętach.

Słynny chemik, *Chevreul* w memoriale przedłożonym w r. 1854 pisał, że działanie różdżki czarodziejskiej tłumaczyć należy nie na zasadach fizycznych lecz psychicznych. Dosłownie ten ustęp brzmi:

*„La cause du mouvement de la baguette n'appartient pas au monde physique, mais au monde moral“. Il faut bien dire que, jusqu'ici tous les faits ont confirmé sa conclusion, mais en ouvrant toutes grandes dans son „monde moral“ les portes de la télépathie et de la clairvoyance“.*

Nowoczesne żywe zainteresowanie się sprawą różdżki, objawia się w Europie w ostatnich trzech dziesiątkach lat od roku 1890.

Wywołały je nowe poglądy na zjawiska meteorologiczne, dotkliwe dla rolników lata posuchy i braku wody, potrzeby uzyskania zdrowej wody, a w końcu niepomysłne wskazówki geologów oznaczających miejsca na kopanie studzien. Geologowie zarządzili kopanie studzien w miejscach, gdzie trudy były daremne, podczas gdy domorosłym różdżkarzom udawało się niejednokrotnie wskazanie

---

*Thouvenel (Memoire physique et medicinal montrant les rapports evidents entre les phenomenes de la baguette divinatoire du magnetisme et de l'electricite (Londres et Paris 1781), Gothe w swem „Wilhelm Meisters Wander-Jahre“ i w drugiej części Fausta podaje fakta o różdżce. W jego Wahlverwandschaften“ Otylja występuje jako rabadomantka.*

miejsc, dających przy dowierceni u doskonałą wodę źródlaną. Bywało, że fachowi eksperci orzekali, iż w pewnym terenie zupełnie wody się nie o d s z u k a, a r a b d o m a n t a z pomocą różdżki, wskazywał punkta, w których wykopana studnia dawała pożądaną wodę.

Na kilka lat przed wojną światową zainteresowanie różdżką zatoczyło większe kręgi, a w r. 1911, założono w Niemczech „Związek dla wyjaśnienia sprawy różdżki“. Równocześnie powstało międzynarodowe stowarzyszenie różdżkarzy w Halle\*) Odtąd sprawa poszukiwań wody, odnajdywania podkładów rudy *niklowej, żelaznej, miedzianej, węgla, kainitu i t. p.* z pomocą różdżki zajmuje coraz żywiej, szerokie grona osób. — Przełamano obojętność i niewiarę, ludzie nauki poczynają badać sprawę fachowo i ściśle, a zjazdy oraz kongresy dla stwierdzenia i badania faktów r a b d o m a n c j i, znajdują głośnie echa w wydawnictwach i pismach wszystkich krajów kulturalnych Europy i Ameryki.

---

\*) Drugi niemiecki Kongres w sprawie różdżki odbył się w dniach 18-20 września w Halli a. S. pod przewodnictwem starosty górniczego z Halli. Z pośród 427 członków związku „Verband zur Klärung der Wünschelrutenfrage“ przybyło 130 osób z Niemiec, Austrii, Szwajcarji, Holandji i t. d. Protokół stenograficzny z posiedzeń tego zjazdu ogłoszono w piśmie „Die Wünschelrute“ Lipsk.

Znaczna część literatury omawiająca ten przedmiot, zajmuje stanowisko bezwzględne „za“ lub „przeciw“, a tylko niewielka liczba dzieł i rozpraw, jak i wydawnictw periodycznych, przedstawia zjawiska „rądomancji“ ze ścisłą obiektywnością. Stanowią tem samym poważną podstawę do poznania tego problemu. Materiał statystyczny zebrany z **wiarygodnych urzędowych świadectw od władz cywilnych i wojskowych** stwierdza fakta odnalezienia wody przy pomocy różdżki.

Orzeczenia **władz górniczych**, o wynikach poszukiwania i wykrywania **żył podziemnych, podkładów soli potasowych, anhydrytu, rud metali podkładów węgla** i t. p., w rozmaitych częściach kraju, umożliwiają bezstronne orjentowanie się w tej dziedzinie.

Przedewszystkiem ustaje niedowierzenie tym zjawiskom, odpada hipoteza „szarlatanerii“ a cały kompleks niezmiernie ciekawych objawów fizycznych i psychofizycznych, domaga się racjonalnej hipotezy naukowej, z usunięciem wszelkich mistycznych tłumaczeń.

Otóż zapoznamy się w pierwszym rzędzie z faktami z rozmaitemi mniej lub więcej racjonalnymi hipotezami co do natury tych zjawisk i sposobów objaśnienia, a na podstawie tego materiału będziemy mogli ująć te sprawy ściśle i zrozumieć je, jako podlegające prawom przyrody martwej i żywej.

Dla ważności wyników praktycznych jest to sprawa doniosła.

## II. Fakta.

Publikacje prof. geologii Dr. Heina — doświadczenia Inż. *Franziusa* — rądomanta, radca Bülow-Bothkamp i jego wskazania. — Urząd wodociągowy w Monachium i urzędnicy różdżkarze — protokoły doświadczeń — oszczędności budżetu miasta — oświadczenie profesora politechniki Dr. Weyraucha.

Znany geolog, profesor Dr. Heim w Zurychu, ogłosił w roku 1903 w kwartalniku „Związku Przyrodników“ — znamiennej rozprawę. Przedrukowano ją w fachowym piśmie „Journal für Gasbeleuchtung und Wasserversorgung“. — Opisując swe doświadczenia z różdżkarzem, opowiada Dr. Heim, iż mimo usiłowań, nie zdołał zmylić różdżkarza.

„Gdy wmawiałem w niego“ — tak podaje — „aby przekonać się, czy nie wodzi nas za nos: oto tutaj jest napewne źródło w głębi, jeśli Pan nie odczuje tego, to cała sztuka pańska djabła warta“ — różdżka ani drgnęła. Zapewniałem go jako znawca pokładów, lecz człowiek ten, mimo, iż miał zupełne zaufanie do mych słów, o czem niejednokrotnie się przekonywałem, tylko słuchał: W tym sugerowanym miejscu ręka jego pozostała w zupełnym spokoju. A jednak na obszernej łacie oznaczył dokładnie miejsce, gdzie różdżka jego zapowiadała wodę. W trzy godziny później w powrotnej drodze, przyby-

liśmy znowu na tę łąkę, zawiązano różdżkarzowi szczelnie oczy i prowadziłem go sam to wzdłuż, to w poprzek, to dookoła w różnych kierunkach, iż musiał stracić wszelką orientację.

Wreszcie przechodził przez miejsce, poprzednio wyznaczone i w tej chwili nastąpiło nagle wychylenie różdżki, a różdżkarz zawołał: „oto tu jest woda“!

Podawszy szereg faktów, opartych na własnych doświadczeniach, w obecności świadków z kilkoma rabdomantami, dochodzi prof. Heim do następującego rezultatu:

„Jest niewątpliwą rzeczą, iż woda, znajdująca się w głębi, działa na pewne osobniki o wyjątkowej organizacji i doprowadza ich do szczególnego stanu, który jest albo bezpośrednio przez nich odczuwany, albo przy pomocy różdżki jako wskaźnika, przez ruch jej uwidoczniiony. Brak jest jednak dotychczas fizjologicznego zbadania tej reakcji.

Zainteresowanie sprawą różdżki stało się głośnem, gdy Inżynier o europejskiej sławie Jerzy Franzius ogłosił rozprawę: „Moje spostrzeżenia przy doświadczeniach z różdżką“.

Doświadczenia przeprowadzał ze znanym rabdomantą, jakim był radca Bülow-Bothkamp.

Oto na podstawie wychyleń różdżki podał Bülow, iż w pewnej miejscowości w punkcie A znajdują się trzy strugi wody pod ziemią; przy punkcie B. woda miała się znajdować głębiej niż przy A. Przy A. oznaczył głębokości 8, 42 i 62 mtr. Między A. i B miała

być przerwa, to jest warstwa z bardzo małą ilością wody lub bez wody. Wiercenia okazały trafność wszystkich zapowiedzi i tak otrzymano przy B wodę w głębokości 50 mtr., która uszła natychmiast, gdy wiercono głębiej; przy 84 mtr. otrzymano tyle wody, ile przy A, w głębokości 42 mtr. i ta woda znikła, zaś w głębokości 204 mtr. wytrysła woda na 2 mtr. ponad ziemię i źródło dawało 36 litrów na minutę.

Wierceniami tymi stwierdzono i fakt geologiczny, że w pokładach, mieszczących naprzemian piasek i il, a to w miejscach niezbyt odległych (od A. do B. było 19 mtr.); sprawy wody podziemnej w północno-niemieckiem „*diluvium*“ nie są tak proste, jak je opisują sprawozdania geologiczne na podstawach naukowych \*).

---

\*) Przytoczę krótkie sprawozdanie, które prof. Witt ogłosił w „Prometheus“ 1911.

W sprawie zagadnienia różdżki, donosi „Zentralblatt der Bauverwaltung“ o wypadku, któremu trudno odmówić doniosłości.

W Greifenbergu, w okolicy bardzo ubogiej w wodę, miał „rabdomanta“, inżynier Fuhrmann wskazać wodę za pomocą różdżki.

Oznaczył trzy rozmaite miejsca w pobliżu zagród, gdzie ma się natrafić w głębokości 36 m, 25 m, na żyłę wodną, szeroką tylko na jeden metr. W oznaczonych miejscach wiercono i w pierwszych dwu znaleziono w podanej głębokości dostateczną ilość wody. W trzecim jednak miejscu daremnie wiercono i chociaż kopano do głębi 72 metrów, woda się nie ukazała. Ponieważ rabdomanta zapewniał, że taki błąd z jego strony jest wykluczony, przeto poddano sprawę bliższemu badaniu, przyczem się

Zastosowanie praktyczne dla spraw wodociągów miejskich znalazła różdżka w Monachium. Tu okazało się, jakie znaczenie dla miast i to bezpośrednio w „zaoszczędzeniu wydatków“ może mieć rabdomancja.

Podaję fakta w streszczeniu na podstawie wydawnictw „Związku“ (tom V-ty).

Oto postawiono tam sobie zadanie, zdobycia materiału statystycznego dla wydania sądu o „różdżce“ — sądu bezstronnego, lecz ściśle stwierdzonego i to bez względu na walczące opinie sprzecznych obozów, roznamiętnionych tą sprawą.

Jakie były motywa, iż urząd wodociągowy miasta Monachium zainicjował te badania?

Otóż nie było zamiaru zajęcia stanowiska *pro* lub *contra* „różdżce“ — badania spowodowane zostały okolicznościami czysto materialnymi, mianowicie sprawami budżetu Zakładu wodociągowego.

Miasto rozwijało się coraz gęściej i w rozleglejszych rozmiarach, układano bruki bezhałaśliwe, kostki drewniane asfaltowe itp. na betonowym podłożu. Przy tego rodzaju, brukach, objawia się uszkodzenie rur wodociągowych, tak przewodów głównych, jak i łącz-

---

pokazało, że wierzący studnię przez niedbalstwo oddalił się o 68 cm od miejsca mu wskazanego.

Zaczęto kopać we właściwym miejscu i natrafiono w istocie na wydajną żyłę wodną, dokładnie tam, gdzie ją rozpoznał rabdomanta.



nikowych li tylko przy zasuwach, hydrantach, nieraz na dalekie odległości od miejsca uszkodzenia. Na powierzchni bruku niema żadnego znaku o defekcie. Specjalne aparaty, służące do badań, celem odszukania uszkodzonego miejsca, zawodzą i wówczas przeprowadzać trzeba zrywanie bruku i pokładu w nader wielkich rozmiarach, zaczem idą wprost nieproporcjonalne, do małych nieraz uszkodzeń — ogromne koszta.

To też jeszcze w r. 1909 postanowili główni inżynierowie „Zakładu wodociągowego“ przeprowadzenie prób, czyby przy pomocy różdżki nie zdołano oznaczyć miejsca uszkodzenia rur.

Poddano badaniu, cały personal wodociągów, dozorców, mechaników, służbę administracyjną, oraz i personal techniczny. Dano po kolei, każdemu do rąk różdżkę z drutu cynkowego i stwierdzono, czy przy przejściu ponad przewodami wodnymi następują wychylenia.

Z badanych 60 osób tylko dwie okazały zdolności, to znaczy wrażliwość rądomantyczną — różdżka wychylała się gwałtownie.

Wodociągi miejskie uzyskały znakomite dwie siły, pośród własnego personalu pracujące, bez materialnego interesu, a użycie tych rądomantów dla oznaczenia miejsc uszkodzonych pod ziemią, zmniejszyło w poważnej kwocie wydatki dotyczą-

czasowe przekopywania ulic i rozrywania bruków.

Pod kierunkiem Inżyniera Franziusa, profesora politechniki Dr. *Weyraucha* (Stuttgart), oraz sekretarza Związku, wyżej wspomnianego Dr. medycyny Aignera, zorganizowano w ciągu dwu lat szereg ścisłych doświadczeń w Monachium.

Zestawienie i wyniki ogłoszono drukiem i warto je poznać.

**Oto np. Nr 1-szy.** (Przytaczam je wedle oryginału).

**Raport:** 17 marca 1909. Szum we wszystkich przewodach, przyłączonych do głównego ciągu 100 mm. Szum przy zasuwach, hydrantach, słyszalny na przestrzeń 180 mtr. Przewody są w bruku asfaltowym. Na powierzchni niema żadnego znaku. Zapomocą słuchawki *B o l t e g o* skonstatowano tylko silny szum przy zasuwie, znajdującej się w odległości 3,50 od muru kamienicy.

**Wyniki badania różdżką:** 17 marca 9 rano. Wychylenie różdżki w odległości prostopadłej od muru 6 58 m, drugi raz 6 m. (ryc. 2).

**Stwierdzenie faktyczne:** 17 marca 1909. Miejsce uszkodzone po odślonięciu głównej rury 100 mm; było w odległości 6.43 od muru, rura lana była przełamana.

Ogólny stan pogody: rano mgła.

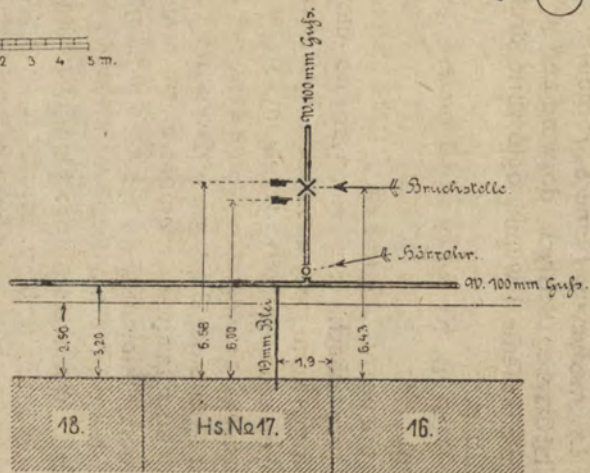
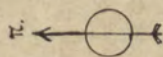
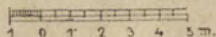
Wiatr... mierny pół. wsch.

Zachmurzenie: w czasie badania 0 (mgła).

Stan barometru: 708.8.

№ 1

Residenz - Str. 17.



Stan wilgoci . . . 77%.

Ciepłota . . . 2.1°.

**Orzeczenie.** Oba wychylenia różdżki są blisko siebie, miejsce załamania rury, oddalone o 15 cm od wskazanego. Wziąwszy pod uwagę obszar badany, uważa się wynik powyższy jako „udały“.

**Nr. 6-ty.**

**Raport** 26 kwietnia 1910: Szum na długości 220 mtr. przy zasuwach, hydrantach wszystkich rur, przyłączonych do przewodu głównego. Ciąg rur lanych 100 mm leży pod brukiem kostkowym. Na zewnątrz niema żadnego znaku.

Wynik badania różdżką 26 kwietnia o godz. 3 pop.: Wychylenie ponad głównym przewodem wodociągów, w odległości 4.8 mtr od bocznej ściany kamienicy.

Stwierdzenia faktyczne: 26 kwietnia 1910. Po odsłonięciu głównego ciągu skonstatowano w ściśle oznaczonym miejscu w odległości 4:8 od granicy domu nieszczelność mufy.

Stan meteorologiczny: Ogólny . . . deszcz.

Wiatr pół. zach. słaby.

Zachmurzenie 10 (deszcz).

Barometr: 711.8.

Wilgotność: 88%.

Ciepłota: 8°.

**Orzeczenie:** Miejsce uszkodzenia, podane dokładnie wychyleniem różdżki, przy obszarze badanej przestrzeni wynik niewątpliwie udały.

Z wydrukowanych 46 wyników statystycznych, między którymi są i nieudane, głównie, jak podaje sprawozdanie, z powodu bliskości przewodów gazowych, jak i kabli elektrycznych — podam jeszcze jeden charakterystyczny:

**Nr. 27.**

Raport 20 maja 1911: Gazownia donosi, że przy rozkopaniu celem naprawy uszkodzonej rury gazowej (100 mm), otaczająca ziemia była przemokła, jest więc przypuszczalne pęknięcie rury wodociągowej w pobliżu.

Wynik badań różdżką 2 kwietnia 1911: 5 popołudniu. Wodociąg, znajdujący się w pobliżu rozkopanego miejsca, badano różdżką; okazało się wychylenie w odległości od frontu budynku: 2.30, 6.05—7.05—12.60.

Stwierdzenie faktyczne: Wychylenia wykazały sytuację ułożenia rozmaitych rur kanałowych i wodociągowych. Dla pewności jednak odsłonięto rurę przewodu między przewodem gazu i głównym kanałem. Uszkodzeń nie było żadnych.

Orzeczenie. Fakt, że mimo doniesienia gazowni o przypuszczalnym uszkodzeniu przewodu wodociągowego, wychylenia różdżki nastąpiły tylko nad przewodami różnymi, uważać trzeba za „udały“. Ze stanowiska badań sprawy różdżki publikacja помещa dalszy osąd wyników i podaje np. co do Nr. 1. Ponieważ dopływ wody nie był z jednej strony zamknięty i woda z uszkodzonego miejsca wpływała

od dwóch stron, nastąpiło podwójne wychylenie różdżki. Przy dopływie zamkniętym z jednej strony, nastąpiłoby wychylenie tylko jedno.

**Nr. 27.** Te wyniki są szczególnie uwagi godne; oto wychylenia nastąpiły zupełnie uzasadnione, dokładnie nad przewodami. Ponieważ jednak sytuacja rur nie była dokładnie znaną, przypuszczano możliwość wychyleń z powodu uszkodzenia ciągu wodnego i bezpotrzebnie odkryto rurę wodociągową.

Ogólny rezultat tych 46 badań jest:

1. Co do użyteczności różdżki dla odszukania uszkodzeń rur wodociągowych \*) 30 z wynikiem udalym, 16 z nieudalym.

2. Co do reagowania różdżki na przewody, kable i t. p. 40 udało, 6 nie udało.

Wyniki nieudane — tłumaczy Prof. *Weyrauch* — okolicznościami, które leżą w istocie tych niewyjaśnionych dostatecznie zjawisk, a mianowicie: 1. Uzdolnienia różdżkarzy są różne: u jednych reaguje różdżka tylko wtedy, gdy rądomanta idzie w kierunku przeciw prądowi wody, u innych w obu kierunkach. U jednych wystarcza różdżka z prętu drzewnego, u innych są wychylenia, gdy używają aparatu z drutu metalowego — żelazny, cynkowy.

Osoby o mniejszej wrażliwości w tej dziedzinie posługują się wyłącznie różdżkami metalowymi.

---

\*) Rutengängerversuche zur Auffindung von Wasserleitungsschäden.

Wadliwością tych doświadczeń było i to, że nie zamykano przewodu z jednej strony w czasie obchodu linii przez rądomantę.

Najlepszy, pewny wynik otrzymać można, gdy od strony odpływu przewód zostanie zamknięty, co skutecznie można z łatwością przy każdej sieci.

„Związek dla rozjaśnienia sprawy różdżki i rądomantów“<sup>4</sup>, stojąc w tej sprawie ponad partjami, stara się o pozyskanie zainteresowania zawodowców, przyrodników i techników, fizjologów i psychologów, celem wymiany zdań, przeprowadzania badań i wyśledzenia prawidłowości tych zagadkowych zjawisk, należących do tak zwanych dziedzin krańcowych wiedzy. (Grenzfragen der Wissenschaft).

### III. Rądomancya w czasie wielkiej wojny światowej.

(Odkrycie źródeł w Afryce — rądomata *Uslar* — studnie w pustyni — stwierdzenia „Urzędu kolonialnego — woda dla Oddziałów wojskowych. — Kongresy w sprawie różdżki — badania Akademii umiejętności i prof. d' Arsonval. — Różdżka w „lesie argońskim“ na Wołyniu, na bagnach Rokitny

Jeden z zeszytów wydawnictw wyż. podanych obejmuje nadzwyczajne prace w południowo-zachodniej Afryce rądomanty „Uslara“.

Sprawozdania urzędowe, byłego urzędu kolonialnego — dalej uznania wyrażone przez niemiecki

„wielki sztab generalny“ stwierdzają doniosłe usługi, jaki oddał *Uslar*, koloniom — oraz Oddziałom wojskowym w Afryce w czasie wielkiej wojny.

Oznaczał on z pomocą różdżki, miejsca dla wiercenia lub kopania studzien. Sprawozdanie urzędowe podaje badania 163 miejsc — wyniki udane wynoszą 80% do 90% — głębokości zapowiedziane przez *Uslara*, zgodziły się z wynikami, które stwierdziły wiercenia.

Z urzędowych referatów warto przytoczyć kilka ustępów:

*Uslar* był agronorem, pracował w Afryce jako człowiek 55-letni od r. 1906 do 1908. Dzięki wykryciom źródeł wody, na terenach małej wartości z powodu posuchy — morg, który kosztował poprzednio 4 do 8 mar., po nawodnieniu posiadał wartość do 5000 mar.

Na podstawie stwierdzeń różdżką — znaleziono w 28 wypadkach wodę w pokładach granitu, gneisu, bazaltu i porfirytu „w devonie i sylurze“ w kilku wypadkach wytrysnęła woda z źródeł artezyjskich znajdujących się pod pokładami granitu.

Na kilku linjach kolejowych, których trasa szła wzdłuż wybrzeży panowały nader uciążliwe warunki prowadzenia ruchu z powodu braku wody, dla lokomotyw — i stacje cierpiały z tego powodu.

Przy jeździe pod górę musiano wysyłać pociąg z wodą dla zasilenia parowozu z odległych miejsco-



wości. — *Uslar*, wskazał miejsca w pasie pustynnym kolei, gdzie nikomu ani się śniło o poszukiwaniu wody — wiercenia dały wodę w obfitej ilości — sprawność i rentowność szlaków kolei, podniosły się znakomicie.

*Uslar* wskazał zwyż 3000 miejsc udatnych wierceń na studnie. — Urząd kolonialny, wydał rozporządzenie, by na przyszłość oprócz orzeczenia geologicznego przy zamierzonych wierceniach, uwzględniono i wyniki podane przez rabdomantów.

Akademia umiejętności w Paryżu wydała swego czasu orzeczenie zaprzeczające faktom rabdomancji mimo iż, sporo rabdomantów miało rozgłos we Francji a w latach 1832 — 53 proboszcz „*Espinaze*“ — „rabdomanta z amatorstwa“ wskazał 10.000 miejsc. Wykopanych 9000 studzień — stwierdziło prawdziwość faktów rabdomancji.

Ustęp o humorystycznym zacięciu brzmi: „rabdomanci to osobniki poszukujący wody, metodą, której nauka żadną miarą uznać nie może“ — lecz widocznie pod wpływem stwierdzonych faktów zmieniła akademja wkrótce pogląd na te sprawy.

W czasopiśmie *L'eau* z grudnia r. 1913 — pisze profesor *d'Arsonval*, znany uczony:

„Badania z ramienia Akademji umiejętności przeprowadzano w Tunisie na brzegach szosy z *Endivaville* do *Zaghouan*. Konduktor dróg i mostów *P. Landesque* wskazał 9 miejsc jako wododajne i zapowie-

dział z góry głębokości wody od 5 do 19 mtr. — W tych dziewięciu punktach wykonano wiercenia i wszędzie znaleziono wodę, zapowiedziane głębokości zgadzały się ściśle w siedmiu wypadkach. Pomyłka w dwu wypadkach tłumaczy się niedokładnym zbadaniem miejscowości i szerokością podziemnej warstwy wody. — Jak podają pisma, wyznaczona została osobna komisja dla przeprowadzenia badań nad rądomancją, — W wydawanych rocznikach Akademji pomieszczone są bardzo ciekawe wyniki. „*Société d'agriculture*“ w Lyonie 1913; przeprowadzała liczne próby. — Sprawozdanie oficjalne wyszło drukiem p. t.: „*Experiences de rhabdomancie*“.

Na podstawie faktów stwierdzonych bez zarzutu przychodzi komitet do wniosku: „*que les phénomènes observés ont une basseréelle; et surtout qu, ils méritent une étude véritablement scientifique*, — (że badanie tych fenomenów na podstawach realnych, zaliczyć trzeba do spraw „istotnej wiedzy“):

Pod przewodnictwem Dyrektora Akademji w Dijon prof. Boiraca odbył się w roku 1913 drugi kongres dla psychologii experimentalnej — i rzecz znamienna, iż uczeni żywo zajęli się sprawą różdżki. Przeprowadzono doświadczenia z P. Pelaprat; który posługując się różdżką — oznaczał granicę, pieczar podziemnych i rozległych kamieniołomów.

W marcu r. 1913 odbył się kongres w sprawie różdżki w Londynie z doświadczeniami praktycznymi — rądomanty *Guidforda*.

Ostatnie walne zebranie członków „Międzynarodowego Związku różdżkarzy“ miało miejsce w r. 1919.

Wypadki wielkiej wojny, zmuszające tylekrotnie do pokonania nadzwyczajnych trudności przy zaopatrzeniu oddziałów w walkach pozycyjnych — a zwłaszcza zdobycia wody, spowodowały to, iż wojskowość żywo zajęła się wynikami poszukiwań wody przy pomocy różdżki, a to w okolicach gdzie żadne orzeczenia geologiczne ani wiercenia próbné, nie mogły mieć miejsca. Rozbudowa nowych, pozycji dla oddziałów pierwszej i drugiej linii nie może omijać kwestji zdobycia dobrej wody do picia.

Nie dziw więc, że sprawozdania wojskowe, opisy dziennikarzy z wojennego biura prasowego, podawały zajmujące szczegóły z dziedziny rądomancji na terenach walk, wszystkich frontów:

Przytoczę tu charakterystyczne wyjątki z rozmaitych relacji.

Różdżka w lesie argońskim: — „Z Rozkazu XIII Korpusu Armji rozłożony został 168 pułk piechoty w lesie argońskim przy miejscowości Antry, — Pułk cierpiał katusze z powodu braku wody. — Jeden z żołnierzy oświadczył, iż znajdzie wodę, wyciął pręt widlasty z leszczyny i począł wędrować w różnych kierunkach. — Tak zaszedł aż do stanowisk kuchen polowych poza front i wskazał miejsce

gdzie wodę się znajdzie a to niegłęboko bo w 3.6 mtr. — I sprawdziło się, ku uradowaniu wszystkich.

Maj roku 1915 był niemiernie suchy — twierdza Boyen zagrożona była epidemią tyfusu — wtedy sztab zwrócił się telegraficznie do „Międzynarodowego Związku Róźdzkarzy“ o przysłanie rabdomanty.

Przysłano pana Dr. Beyera, wskazał kilkanaście źródeł i niebawem otrzymała twierdza studnie z doskonałą wodą. — Niebezpieczeństwo tyfusu minęło. \*)

Prawdziwość stwierdzona dokumentalnie podpisami komendy i podziękowaniem w „rozkazie dziennym“.

Na Wołyniu na terenie bagien Rókitny znajdowały się chłopskie studnie, dające wodę wprost nie do użycia. — Studnie kopane przez żołnierzy, również nie dawały lepszych rezultatów. — Poszukiwanie nowych miejsc przy pomocy róźdzki dało rezultat pożądany — dobrą wodę.

Rumuński plac boju — marzec 1917. Korespondent podaje: \*\*)

Jestem obecny przy rozmowie szefa sztabu generalnego i generała saperów — ważna sprawa, jak zaradzić brakowi wody?

---

\*) Podane w „rozkazie dziennym“ komendy twierdzy (Dr. Behme: Die Wünschelruthé).

\*\*) Podane w sprawozdaniu z placu boju (Dr. Behme: „Die Wünschelruthé“).

Generał wspomina kaprała — znanego z tego, że wynajduje różdżką gdzie jest woda — jest na urlopie w Kissingen w cywilu zajęty przy zakładzie kąpielowym.

„Depeszować, niech wraca natychmiast“ — rozkazuje szef sztabu.

Kto poleca tego kaprała? — oto komendant jednego Oddziału saperów! — dowiaduję się, że jest on radcą budowlanym w Kolonji.

Szukam go i poznaję, Spokojny rozważny około czterdziestki, inżynier. — Brat jego jest wybitnym geologiem na urzędowym stanowisku, zapytuję więc jakim osobnikiem jest jego protegowany różdżkarz? Normalny, zdrowy człowiek — ani cienia nerwowości, ani odrobiny w nim przesady. Przypadkiem odkryłem jego zdolności rądomanty.

Co innego jednak posiadać zdolności a zużytkować je praktycznie.

Konieczną jest wprawa i doświadczenie — wychylenia różdżki, każdy rądomanta, tłumaczyć musi indywidualnie i zdobyć doświadczenie w jaki sposób reaguje na rozmaite warunki wodne pod ziemią. — Na podstawie zdobytego doświadczenia wprawny różdżkarz oznaczy i kierunek strugi podziemnej i ilość wody i głębokość.

Kapral ten oddał nam nieocenione usługi pod Verdun — gdzie wszystkie studnie były albo zakazane albo wyschłe.

Jak pan tłumaczy to zagadkowe zjawisko? — pytam.

Nie tłumaczę wcale — uznaję fakta — jesteśmy na wojnie — sprawa wody jest pierwszorzędnego znaczenia tak w walce pozycyjnej jak i ruchowej — oto jest możliwość odkrycia źródeł, rądomanta i różdżka. Korzystam z niej, choć niewiadomo na jakich prawach przyrody rzecz jest oparta. — Trzeba nam tu około 10 studzien — za kilka dni przybędzie ten czarodziej i zobaczy pan jak rychło dostaniemy doskonałą wodę. I sprawdziło się wszystko co do joty, tak jak mówił dowódca saperów.

#### IV. Na włoskim froncie.

(Straszliwa doła żołnierzy w górach Karstu. — Nowy Mojżesz. — Odkrycia, podziemnego biegu rzeki Reka i Timavo przez rądomantę.)

Odnajdywanie źródeł doskonałej wody w osławionym Karście w czasie, straszliwych zmaganiań na południowo zachodnim froncie, jest niezmiernie pouczające nie tylko dla laika ale i dla fachowego geologa.

Oto wybrane ustępy z naocznych opisów:

„Naga skalna wyżyna Karstu — na niej kamienna chata z głazów. Poniżej opadają terasy spiekłych skał, sterczą olbrzymie wyschłe leje, daleko w dole tuman gryzącego kurzu nad szarą drogą, — Frontową ścianę budynku zdobi napis: „Kavehaz lsonzo“. Słońce wypala doły w szarej skale, raz wraz ukazują się żołnierzy opyleni i umęczeni — a prze-

chodzą mimo tej improwizowanej kawiarni i cisną dokoła studni. Orzeźwiająca doskonała zimna woda, wypływa pełnym strumieniem, jeden z bezimiennych szarych bohaterów opowiada: „Pamiętacie wy jakie to piekielne udręczenie katowało nas w pierwszych bitwach? — Ogień i ani kropli wody. — Wiedzieliśmy że pod nami szumią zapadłe rzeki, przykładaliśmy ucho do gorących kamieni i rwały nas męki Tantara, gdy słyhać było wyraźnie rozkoszny szum wody!

Oficerowie pili wody stołowe-ciepłe. W Doberdo była długa bajura, tam pędzili żołnierze zluzowani — jak szaleni — jak gdyby szło o życie; rzucali się w ten obrzydliwy zielony muł i poili się tą zarazą.

Później doczekaliśmy się pociągów z wodą — kadzie, beczki — fasowaliśmy wodę jak chleb i mięso. — Aż nareszcie i ta męka się skończyła.

Zjawił się nasz Mojżesz z laską, uderzył w skałę i wytrysła cudowna woda, — upragnione źródło!

Widziałem tego nowego Mojżesza był to major — posuwał się jak ślepy a w rękach miał pręt widlasty. Zeszedł z drogi w bok i nagle widelki trzymane poziomo, skrzyły się pionowo w górę. — „Podziemna strug wodna“ — szepnął towarzyszący wysoki oficer.

Przy dalszym chodzie widły skrzyły się wstecz pręt uderzył w pierś majora. Major począł się cofać — widły opadały — zmierzył drogę wielkimi krokami i orzekł: Strumień szeroki na 7 mtr.“

Potem szedł za niewidzialnym biegiem wody pod górę, aż natrafił na krzak ostu. Tu — „orzekł — jest źródło. Od źródła tego szło drugie ramię strumienia ku morzu. — Major posuwał się jak po omacku w tym tajemniczym kierunku w dół po przez gruzy skalne, osty i głogi, aż doszedł do jakiejś zapadłej wyschłej cysterny. — Istnienie jej stwierdziło, że major szedł dobrze. — Poszliśmy za nim a on stanął i zapowiada: „nakazę wiercić w górze przy budynku, woda jest w obfitości“.

Tak zbudowano studnię na wyżynie Karstu — major Beichl stwierdził posilkując się różdżką, iż pod wyżyną Karstu znajduje się rzeka podziemna od gór Krainy (Schneeberg) płynie ku równinie, a następnie wznosi ponownie w górę gdzieniegdzie nawet na kilka metrów pod powierzchnią.

Dzieli się na dziewięć ramion w ten sposób, że każde bardziej skierowane ku południowi leży głębiej. — Wszystko co podał, okazało się zgodne z następnymi badaniami i wierceniami w wskazanych punktach.

Są to rzeczy tak niezwykle, iż geolog Dr. Waagen — pisząc o tem podaje: „fakta zapowiedziane z góry przez majora Beichla, są tak oryginalne możnaby nawet powiedzieć dziwaczne, iż najśmielsza fantazja geologa lub hygrologa, nie stworzyłaby podobnego orzeczenia — a nawet, obecnie gdy świder stwierdził prawdę bez zarzutu, to znalezienie wyjaśnienia naukowego jest dla geologa rzeczą trudną.



Rycina 3. przedstawia szematycznie przekrój łańcuchów górskich Karstu. Podziemne strugi wodne płyną ponad sobą w kilku piętrach. Miejsca czarne obrazują rozszerzone podmyciem podziemne pieczary, nazwane „ponorami”. — Niektóre z tych źródeł wodnych wysychają czasowo, inne przy D, występują na zewnątrz jako źródła, 13, — przy 11 mamy przewód ssący, 16, 17 wytryskujące pod zwierciadłem morza źródła wody słodkiej, które powodują czasowe zabrudzenie wody morskiej.

Te ciągi wodne, podane przez rądomantę Beichla, oficera armji austryjckiej, zostały następnie stwier-



Ryc. 3.

dzone wierceniami, i to stwierdzano przy użyciu barwików, wrzucanych w otwory świdrowe, które otwory znajdują się w tym samym strumieniu podziemnego łożyska. Stwierdzono również, że łożyska te ku morzu opadają, a w niektórych częściach się wznoszą „12 na r“. Wyż wspomniany rabdomanta określił dokładnie bieg rzeki podziemnej Timawo, aż do ujścia w morze\*)

Podobnie wstąpił się inspektor kolei południowej w Wiedniu Kamptner w twierdzy przemyskiej i odkryciem źródeł w Serbji, jak i przy linjach kolejowych Bośni.

Zajmujące są również wyniki Inżyniera Purchalli w Celowcu (inżynier miejski), a jeszcze ciekawsze są fakta, stwierdzane przez sfery wojskowe, że gdyby nie rabdomanta major Graeve, przedsięwzięcie tureckoniemieckie na półwyspie Sinaj byłoby wprost udaremnione.

Wobec takich odkryć, dokonanych przy pomocy różdżki, wszelkie wyjaśnienia posiłkowane przypuszczeniami o węchu lub zaostrzonym wzroku różdżkacza, są pustą gadaniną. Dostarczone wyniki kpią z wszelkich tego rodzaju przypuszczeń i pseudo-naukowych przewidywań.

Rabdomanta oznaczał dokładnie w czasie walk, na Dunaju i na Sawie miejsca, w których Serbowie

---

\*) *Timawo* gubi się w Karście, przy grotach S. Kanzian jako *Reka* obok Divazza, po 37 km biegu pod ziemią występuje i wpada obok *Duino* blisko Abazji do morza.

zatopili miny podwodne. Wyłowiono je następnie szybko bez wypadku.

## V. Różdzka na tureckim froncie.

(Słynny major Graeve w pustyni Sinaj, — Jerozolima i Suez — nadzwyczajne wyniki — wyprawa turecka).

Sprawozdania, dotyczące poszukiwań wody przez majora Graeve, są bardzo pouczające. Wskazał on w gluchej pustyni, gdzie w promieniu do 20 klm. nigdy nie było śladu wilgoci, dwa odległe miejsca, na których w zapowiedzianej głębokości 20 i 25 mtr. znaleziono wodę. Konsul Preyer, który przez cztery miesiące towarzyszył Graevemu w ekspedycjach na pustynię, podaje zajmujące szczegóły:

— Major żąda podania mu różdzki. Jestto prosta pętlica z żelaza, o przekroju kolistym, grubości palca. Biorąc ją w ręce, tłumaczy, że różdzka jego ma dwa bieguny, reaguje w górę lub w dół wedle tego, czy bierze dodatni lub ujemny biegun w prawą dłoń. \*)

Podług rodzaju wychylenia stwierdza przy nowej różdzce, gdzie jest dodatni biegun i czyni na rączce mały znak. Zdarzało się, że w silniejszym podniece-

---

\*) Odmienne promieniowanie prawej i lewej dłoni, było i jest przedmiotem badań i doświadczeń. Badania elektrobiologiczne prowadzone są dotychczas przez szczupłe grono uczonych, przeważnie Francji, Niemiec, Anglii. (przyp. Autora):

niu nerwowym przemienił bieguny, wówczas różdżka biła w dół zamiast w górę. Przez odwrócenie w rękę reakcja zmieniała się natychmiast. U innych rabsdomantów nie mogłem stwierdzić widocznego wpływu zmiany biegunów różdżki.



Ryc. 4. Major Graeve na tureckim placu boju,

W czasie chodu trzyma Graeve różdżkę poziomo przed sobą, obie ręce podchwytł na końcach pręta, ramiona są zgięte pod kątem prostym, mięśnie lekko napięte. Gdy następuje wychylenie pręta, rabsdomanta zatrzymuje się, a miejsce to dla zamarkowania zajmuje

żołnierz. Major idzie dalej na 30 do 40 mtr, bez posilkowania się prętem, następnie odwraca się, bierze różdżkę prawidłowo i kieruje kroki ku pierwszemu miejscu. Różdżka wychyla się niebawem powtórnie i miejsce to markuje drugi żołnierz. Odległość obu punktów mierzy się taśmą, a w połowie wbija się palik.

Jest to miejsce środka podziemnego strumienia wody. Podobnie oznacza drugi taki punkt z obu odległości 40 do 50 mtr. Linia, łącząca środki, wskazuje linię biegu strumienia. Teraz idzie o oznaczenie kierunku prądu. Major idzie wolno, od jednego punktu krawędzi podziemnego koryta ukośnie do kierunku, przeciw prądowi; różdżka odchyła się gwałtownie, za prądem znacznie słabiej i w ten sposób stwierdzony zostaje następnie kompasem, w którą stronę płynie woda. Otrzymaliśmy niezbitą dowód tego w okolicy górskiej, gdzie major oświadczył, że wyżej położona i oznaczona przez niego studnia, odbierze wodę studni o wiele niżej założonej. Nikt nie dawał temu wiary, tymczasem gdy wykopano studnię wyższą i poczęto czerpanie, zmniejszyła się wydajność studni dolnej.

Zauważyłem również to szczególne zjawisko, że w rękach Pana *Graeve* reagowały zupełnie inaczej niż pręt żelazny, różdżki z drzewa i z aluminium. Są o wiele czulsze, reagują już wówczas, gdy żelazna zachowuje się obojętnie. Wedle dokładnie prowadzonej statystyki obliczyłem, że procent udanych wskazań majora *Graevego* przedstawia się w 70%, podobnie jak i wynik prac *P. Uslara* w Afryce.

Pragnę zwrócić uwagę i na ważną okoliczność: oto doły wodne w pustyni zawierają nader często wodę słoną lub gorzką, niezdatną do picia. Ilość różnych soli pochodzi z wyługowaniem składników warstw.



Ryc. 5. Major Graeve oznacza na pustyni miejsce źródła wody.

Przez znaczne pogłębienie takiego dołu, można uzyskać, uszczelniając pokłady górne — wodę słodką.

Dla odróżnienia, czy woda podziemna jest słodką, czy słoną, posługuje się major różdżką z brązu aluminowego, objaśnia, że jeśli różdżka nad oznaczoną

już strugą podziemną, bije silnie w górę, wówczas woda jest bez zarzutu zdatną do picia, jeśli zaś Idzie w dół, albo porusza lekko wachnięciem, to w wodzie rozpuszczone są sole. Ta jego djagnoza okazała się w wielu wypadkach zwodniczą.

Przy wykrywaniu źródeł w Palestynie, używany był młody Turek, posługiwał się różdżką srebrną, reagującą niezmiernie czule.

Jeden z korespondentów, który brał udział w marszu wojsk tureckich, przez pustynię syryjską na Suez w tej ofenzywie, która swego czasu wywołała zdumienie całego świata i przerażenie Anglii, pisał:

„Ruszyliśmy z Jerozolimy na Hebron, tabory zaopatrzone były w beczkowsy, bowiem na półwyspie Sinaj nietylko w właściwej pustyni, lecz i w górach od lat 10 nie było prawie deszczu“.

Wyprawa Turków miała zadanie wykonania nagłego wywiadu i stwierdzenie, czy możliwy jest marsz wyposażonej w wszystkie rodzaje broni nowoczesnej dywizji, przez bezwodną pustynię.

W wydawnictwach „*Jerozolima - Suez*“, dalej „*Die Wünschelrute im Orient*“ z roku 1918, znajdujemy obszernie opisy, oraz fakta, dotyczące wskazania źródeł wody przez Graevego. Ma on za sobą również do 4000 udanych wskazań.

Ktokolwiek pragnąłby uzyskać jeszcze dalsze stwierdzenia faktów, iż są osoby, posiadające zdolność wskazywania źródeł wody i biegu strumieni podziemnych, przy posiłkowaniu się różdżką — niechaj

zapozna się z całym stosem wydawnictw w języku francuskim, niemieckim lub też licznymi artykułami w pismach fachowych, dotyczących wody, gazu, elektryczności i... górnictwa.

Fakta są wymowne i dziś bezstronni geolodzy przyznają: wiedza i nauka nie może nadal stawać na stanowisku, ignorującym rądomancję, przeciwnie ma zadanie zajęcia się temi faktami i wytłómaczenia tychże.

Jeśli przez długi czas sprawy zdawały się być śmieszne, to przypisać to należy samym tak zwanym różdżkarzom czyli rądomantom, a przynajmniej większości tychże, którzy rezultaty zjawisk czysto fizycznych i psychofizycznych, zamącali balastem mistycznym, lub tolerując zabobony, ułatwiali szarlatanom wykonywanie praktyk oszukańczych dla materialnego wyzyskania bezkrytycznych osób.

Zdolni i wyćwiczeni rądomanci potrafią wskazywać jednak nie tylko miejsca wód podziemnych, ich różdżka wskazywać może tak, jak „magnetometr astacyjny“, najłżejsze zmiany magnetyzmu i zmiany petrograficzne w uwarstwianiu skał pod ziemią.

Istnieją rądomanci, wrażliwi na pokłady węgla, rud żelaza, miedzi, soli, kainitu, niklu i sprawa cała ograniczona na pozór obszarem hydrologji, rozszerza się na górnictwo, poczyną żywo zajmować oficjalne sfery kopalnictwa.



## VI. Ministerstwo wojny wobec rabdomancji.

Wezwanie do poszukiwań specjalnych — odkrywanie zakopanej przez wroga amunicji i dział — nadzwyczajne doświadczenia — Dr. Beyer na froncie wschodnim.

Towarzystwo dla rozjaśnienia sprawy rabdomancji, zajęło się, a właściwie zapoczątkowało szereg ścisłych doświadczeń przy udziale fachowców z dziedziny górnictwa, praktyków, którzy jako inżynierowie i dyrektorowie kopalń, są w pierwszym rzędzie kompetentni do oceny zjawisk i wydania osądu.

W listopadzie r. 1915 zapytało Ministerstwo wojny w Berlinie „Związek międzynarodowy rabdomantów“, czy może wskazać osoby, podające miejsca zakopanych części metalowych.

Stowarzyszenie podało Dr. Beyer a, o którym już wspominałem powyżej, z Hanoweru i P. Hasse z Belgradu.

Ministerstwo jednak przed powierzeniem mu ważnych robót, — mianowicie odszukaniem miejsc, w których nieprzyjaciel w czasie odwrotu zakopywał działa, pociski, materiał wojenny, — postanowiło przekonać się o faktycznem uzdolnieniu Dr. Beyera.

Próba odbyła się 27 grudnia 1915, na terenie bardzo nierównym, piaszczystym, w którym rozłożono liczne stanowiska. W pięciu miejscach zakopano bądź całe działo z jaszczykiem, bądź samą armatę; dalej części dewastowanej broni, granaty, szrapnele i t. p. Dla należytego zamaskowania miejsc tych, porobiono

doły, celem wprowadzenia w błąd powierzchniowego poszukiwacza, przysypywano je najrozmaiciej, a nastę-



Ryc. 6. Dr. Beyer wskazuje miejsce zakopanych przedmiotów żelaznych.

pnie potajemnie pomierzono odległości od palików kontrolnych.

W dniu deszczowym polecono *Dr. Beyerowi* wyszukanie zakopanych przedmiotów i dano mu do

asysty jednego oficera, który o niczem nie wiedział, tylko tyle, że Dr. Beyer ma znaleźć coś zakopanego na placu musztry, toż samo i drugi towarzyszący radca górnictwa nic nie wiedział.

Wychylenie różdżki objawiało się z precyzją, gwałtownie nad miejscem, gdzie zakopano całe działo, a słabiej nad innymi miejscami. W ciągu godziny odszukał Dr. Beyer wszystkie zakopane części. Upewniwszy się w ten sposób, że zdolności rąbdomantyczne można zużytkować z korzyścią dla skarbu Państwa; wydano odpowiednie polecenia i użyto p. Hassego, i Dr. Beyera do wynajdywania zakopanych „skarbów wojennych“, to jest broni i amunicji.

Panowie ci pracowali na wschodnim i zachodnim placu boju i przysporzyli armji materiały, dochodzące wartości kilkunastu milionów marek:

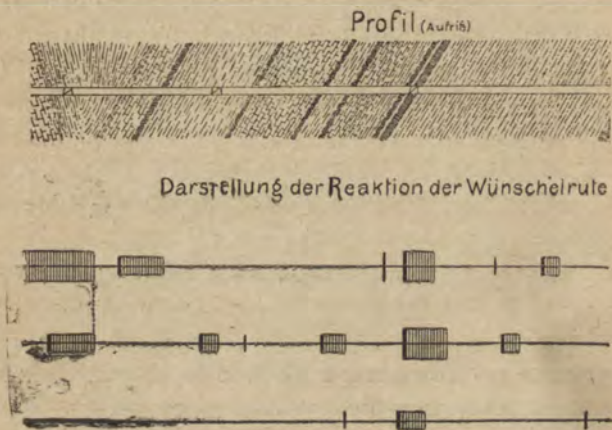
Czas był zimowy 1915 na 1916 — gruba powłoka śniegu okrywała pole walk.

## VII. Poszukiwania górnicze i użyteczność rąbdomancji przy robotach wodnych.

W głębi kopalni soli potasowych. — Stwierdzenia trzech różdżkarzy. — Zbiornik wodociągów w *Gota*.

W czasie kongresu dla spraw rąbdomancji odbyły się próby zorganizowane przez radcę górniczego Berendta oraz Prof. Dr. Weyraucha w kopalni soli potasowych znajdujących się w pobliżu Hanoweru.

Trzej rabdomanci. P. Grave, Hasse, poszukiwacz źródeł Gersch i agronom Bibow, otrzymali zadanie wskazania sztolni bocznych w głębi kopalni. Sztolnia podłużna, której ściany okryte były prochem



Ryc. 7. W górze przekrój kopalni soli potasowych w dole linje reakcji różdżki.

I od góry rabdomanta Bibow.

II " " " Gersch.

III " " " Graeve.

cieniowane prostokąty = wychylenia różdżki.

i kurzem, znajdująca się w dymie niedawnych jeszcze eksplozji, nie dawała najmniejszych możliwości do wyśledzenia miejsc sztolni poprzecznych. Pogaszono wszystkie światła i tylko towarzyszący wprowadzanym rabdomantom miał lampkę bezpieczeństwa, któr

rozjaśniała dno sztolni na tyle, by można było przejść bezpiecznie między torami.

Fachowcy nawet nie mogli by się wyznać, gdzie jakie pokłady idą w bok od głównej sztolni.

Jako oprawdzających wzięto osoby, którym stosunki geologiczne, w kopalni, były zupełnie nieznanne, a to w tym celu, aby usunąć pomimowolne udzielanie wskazówek naprowadzających, względnie działanie myśli, (telepatję).

Różdżkarzy wprowadzano tą samą drogą do kopalń każdego z osobna, wskazania ich wciągano do protokołu.

Podczas badań, różdżkarzy tak umieszczono w szybie, by nie mogli nic widzieć co się dzieje w korytarzach. Po skończonych doświadczeniach, każdego różdżkarza wyprowadzano na światło dzienne, nie komunikując mu zupełnie wyników jego badań.

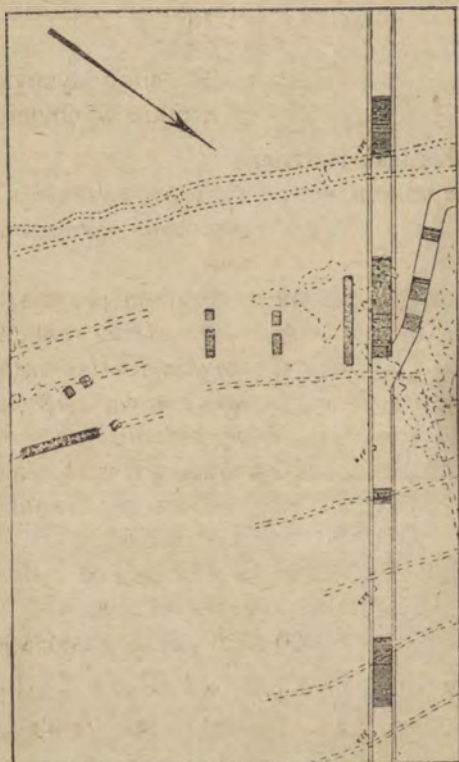
Różdżkarze dali następujące wskazania:

1. Właściciel dóbr *Bibów*. Piętro głównego korytarza w głębi 500 m. Użyto Różdżki grubej, wierzbowej, Ryc. 7.

- |    |             |    |           |                               |
|----|-------------|----|-----------|-------------------------------|
| 1. | przy metrze | 56 | =         | wychylenie,                   |
| 2. | "           | "  | 173       | — "                           |
| 3. | "           | "  | 190       | — "                           |
| 4. | "           | "  | 252       | słaba reakcja.                |
| 5. | "           | "  | 265 — 272 | silna reakcja (uczucie zimna) |
| 6. | "           | "  | 300       | słaba reakcja.                |

II. Różdźkarz *Gersch*.

1. przy metrze 75 uczucie drzenia, potem koło metra 90 wychylenie,



Ryc. 8. Odnalezienie sztolni gipsu (miejsca kreskowane oznaczają wychylenia różdźki. — Kropkowane sytuacje pieczar i sztolni.

2. " " 125 — 131 słabe wychylenie różdżki,
3. " " 140 — krótkie wychylenie,
4. " " 165 — 172 wychylenie,
5. " " 192 — 206 silne wychylenie i nieprzyjemne uczucie drzenia w ciele,
6. " " 265 — 276 silne wychylenie.
7. " " 299 — krótkie wychylenie.

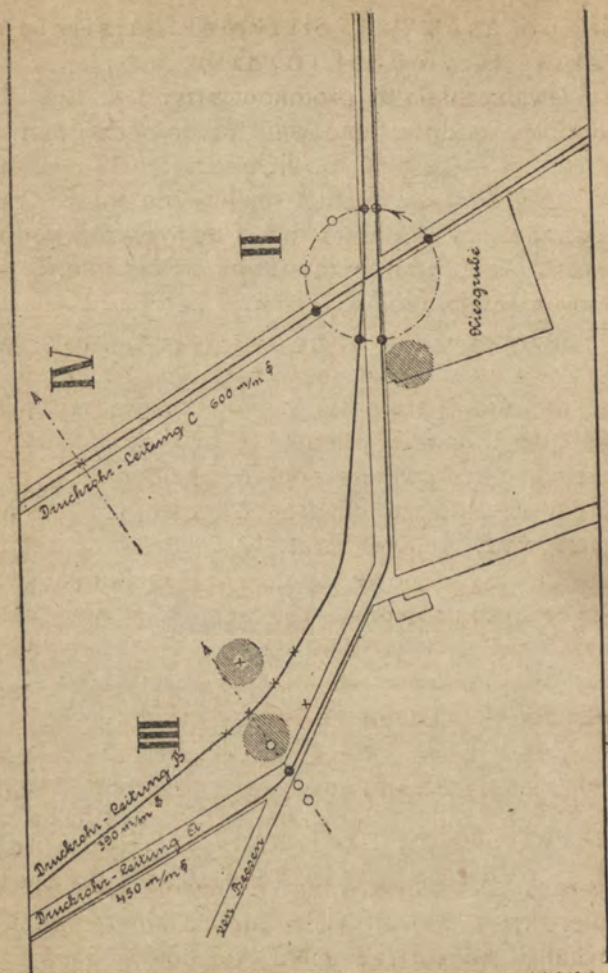
### III. Różdżkarz *Graeve*.

1. przy metrze 51 — 55 wyraźna reakcja. Różdżka ciągniona gwałtownie ku dołowi,
2. " " 59 — 90 silna reakcja,
3. " " 98 — 113 słaba reakcja zwolna rozwijające się ciążenie różdżki ku dołowi, wreszcie słabe wychylenie,
4. " " 186 krótka wyraźna reakcja,
5. " " 192 — 202 silne, trwałe wychylenie różdżki,
6. " " 265 — 274 bardzo silne wychylenie różdżki,
7. " " 300 wychylenie, reakcja jest słaba.

Stwierdzono, że każdy z „rabdoman-tów“\*) podczas przejścia obok warstw

---

\*) Die Versuche mit Rutengängern im Kalibergwerk Riedel bei Hanigsen (Hanover).



Ryc. 9. II. III. IV pola prób, wychylenia różdżki  
 × ● u rabdomanty Böhma i Schermuly'ego.



Soli potasowych, otrzymał najsilniejsza reakcję trzymanej różdżki.

Uwidaczniają to protokoły przy: I. 5, II. 6, III. 6, podobnie zgodnie reagowali rabsdomanci przy I. 6, II. 7, III. 7, — I. 3, II. 5, III. 5.

Jak doniosłe usługi techniczne może oddać wyćwiczony rabsdomanta przy budowach wodnych, świadczy fakt znamieny, który miał miejsce przy budowie rezerwoaru w Gota.

Murowano tam ścianę zamykającą dolinę, zbiornik wody miał zasilać filtry. Przy spiętrzeniu wody na pięć metrów, okazało się, iż woda przesącza się przez tamę i to u spodu, mimo, że mur fundowany był szczelnie i wzorowo na podłożu skalnem.

Wykonano sztolnię próbną, i stwierdzono znaczny ubytek wody, ubytek stały 215 litrów na sekundę. Poczęto wiercić nowe sztolnie dla zatykania szczelin podziemnych i zabijano je cementem. Roboty uszczelniające poprawiły o tyle stan, że ubytek wody wynosił 100 litrów na sekundę to znaczy 360 m. sześciennych na godzinę — utrata olbrzymia.

Zabrano się więc ponownie do pracy i prób, celem uchwycenia podziemnych szczelin skalnych, które ssaly wody z rezerwoaru, i prowadziły je po za mur tamy. Roboty te pochłaniały ogromne kwoty, a rezultat był bardzo nikły. Kierownik tych robót inżynier, który odnosił się wrogo do *rabsdomancji*, posłuchał w końcu rad kilku kolegów i zawezwał

poleczonego przez związek egzaminowanych różdżkarzy-rąbdomantę.

I oto ten wskazał dokładnie położenie szczelin podziemnych, prawdziwość jego wskazania została stwierdzoną zapomocą prób barwиковych, bez zarzutu. Wedle sytuacji podanej przez różdżkarza uszczelniono doskonale tamę i miasto Gota \*) zostało uchronione od olbrzymich strat.

Są to fakta, które winne zwrócić stałą uwagę techników, a to zwłaszcza przy budowach, gdzie ma się do czynienia z wodą podziemną.

A czyż woda podziemna w kopalniach niestanowi źródła trosk inżynierów i przemysłowców, niestanowi o powodzeniu przedsiębiorstwa?

Sprawa rąbdomancji powinna stać się i u nas przedmiotem ścisłych badań i doświadczeń prawidłowo i korzystnie dokonywanych; rezultat zaś będzie miał wybitne znaczenie tak techniczne jak i przemysłowe.

## VIII. Badanie przyczyn rąbdomancji.

(Mistyczne objaśnienia — rozpad materji — subtelny węch — pyłki — zainteresowanie lekarzy — variometer — odchylenia mas — obserwacje z balonów — odbicia sieci wód na chmurach).

Usiłowania, zmierzające do wyjaśnienia przyczyn nagłego ruchu różdżki, podzielić można na dwa rodzaje: mistyczne i realne.

\*) Die Dichtungsarbeiten an der Gothaer Talsperre zu Tambach.

W czasach dawnych, przypisywano samemu prętotowi czarodziejskie właściwości. Widelki takie trzeba wyciąć w noc świętojańską oraz odprawić pewne ceremonie i guślarskie symbole.

Rabdomanta również przestrzegać ma kolejności pewnych obrzędów i zaklęć.

Z końcem XVII. stulecia, rabdomanta Aymar wprawiał cały świat uczonych w zdumienie, fizycy wypisywali całe tomy o wpływie ukrytych sił i ciałek, w stuleciu XVIII, francuski uczony *Thouvenel*, wydał z tuzin prac o dwóch odkrywcach wody i minerałów, a obok nich *Bleton, Pannet, Amoretii, Fortis* „rabdomanci włoscy“ zajmowali żywo ówczesne umysły.

Mniemano, iż osobniki senzytywne (o niesłychanej wrażliwości); posiadają szczególną elektromotoryczną siłę; która zostaje pobudzona w miejscach, gdzie w głębi znajdują się woda płynąca, lub rudy metaliczne. Gdy słynny Mesmer, rozpowszechnił swoje wyniki doświadczeń o tak zwanym „magnetyzmie zwierzęcym“, łączono te teorie ze sprawami różdżki. Zajmował się tymi zjawiskami i słynny chemik *Chevreul* (*Journal de Savants 1854*), a wielu znanych uczonych Niemiec, Francji i Anglii pozostawiło olbrzymią ilość dzieł, które zebrane tylko w tytułach dają spory tom (podaje je Graf Carl von Klickowstroem: *Bibliographie der Wünschelrute*).

Św. Augustyn głosił zdawien zasadę: „*cud nie dzieje się wbrew prawom przyrody, lecz wbrew prawom, które człowiek do pewnego czasu określił.*”

To też wszelkie, tłumaczenia mistyczne o wpływie sił nadprzyrodzonych można odrzucić *ad limine*.

Musimy znaleźć hipotezę realną, dającą się sprawdzić — którą można oprzeć o znane prawa fizyki i fizjologii.

Jedna grupa badaczy objaśnia tak: człowiek ma dwie drogi oddychania 1) przez nos, usta, płuca; 2) przez skórę (pokrycie lakierem skóry, sprowadza śmierć po kilku dniach.)

Oddychanie wywiera wpływ na krążenie i ciśnienie krwi — a pośrednie na stan napięcia tkanek tak zwany „*tonus*“ systemu naczyniowego, mięśniowego i nerwowego. Oddychając wprowadzamy w ustrój substancje gazowe i pył najrozmaitszych materji — spostrzegamy to nieraz zwracając uwagę na reakcje podświadome. Niektórzy uczeni twierdzą że zauważenie zmian, przy pomocy węchu odgrywa bardzo ważną rolę, — produkta np. rozpadu atomów mogą być węchem zauważone.

Słynny chemik francuski Berthelot, podaje w swych publikacjach nader interesujące szczegóły:

Starał się o wykrycie, ile wagi utracą ciała wonejące, jednak słabo ulatniające się. Woń łatwiej i szybciej da się poznać aniżeli zmiana wagi. Oto np. „*jodoform*“ — już obecność *jednej milionowej* części *mitigrama* da się stwierdzić zapachem, jakkolwiek niepodobna sobie wyobrazić tak niesłychanie nikłej ilości.

Jeden grám jodoformu utracą w ciągu 100 lat, jeden miligram materji, mimo, iż wysypuje całe kaskady wonięjących pyłków, na wszystkie strony. Dla piżma sprawa jest jeszcze bardziej zdumiewająca. Gram tej substancji utracą jeden miligram w przeciągu dopiero lat 100.000.

Każdy metal, w ogóle każde ciało wysyła charakterystyczną woń, i jest rzeczą niewątpliwą, iż spostrzegamy węchem, nie znikome pyłki materji samej, lecz jej rozpadu.

Są to zjawiska podobne do objawów radioaktywności. W litrze powietrza da się stwierdzić węchem 1/30,000.000 cząstka miligramu bromu.

W tych zjawiskach mamy jak gdyby działanie materji na odległość, możemy mówić o niewidzialnych promieniach stwierdzanych zmysłem węchu. Hipotez o „wietrzeniu“ substancji nie jest imaginacją.

Czyż pies policyjny swym zaostrzonym powonieniem, nie daje nam bajecznych zjawisk?

Profesor *Endriss*, miał skonstatować, że u rabdomanty zasadniczą sprawą jest oddychanie przez nos; badając kilku, spostrzegł że tracą swą zdolność, gdy oddychają ustami. Powiada dalej, że promienianie wychodzące od różnych ciał, rozsiewa korpuskularne, niezmiernie drobne cząsteczki, które działają na zmysł węchu. — Zalicza więc różdkę i jej zjawiska do dziedziny „wietrzenia“ — podobnie jak zdolności węchowe psów policyjnych. — Woń działa

podświadomości i wywołuje automatyczne reakcje organizmu. — Pamięć zachowuje wrażenie, bezwiedna asocjacja wrażeń, powoduje ideo-motoryczne objawy. — Wyjaśnieniami, na podstawie niewyjaśnionych dotychczas przez nauki zagadkowych stanów psychicznych zajmują się koła okultystów, spirytystów i Tow., dla badań psychicznych — w Londynie — Paryżu, Medjolanie i t. p. Wydawnictwa jak „*Annales de science psychique*“, „*Psychische Studien*“ i podobne zamieszczają sporo publikacji w tej sprawie.

W wydawnictwie periodycznym „*Kosmos*“ — (zeszyt 7, Rok 1906) ogłoszona jest hipoteza bardzo ciekawa a mianowicie: „Odczuwanie pobliza wody wspólne jest wszystkim istotom żyjącym — występuje ono u roślin i zwierząt bardzo wyraźnie. — Własność ta „wietrzenia wody“ — którą posiadają pewne zwierzęta w wysokim stopniu, istnieje i u człowieka. — Z powodu jednak rozwoju cywilizacyjnego zdolność ta, u przeważnej ilości osobników, zanikła i tylko wyjątkowo wykazują ją „rbdomanci“ jako instynkt szczątkowy. — To nieświadome „wietrzenie“ wody powoduje u nich reakcję mięśniową uwidocznioną przy pomocy środka mechanicznego jakim jest różdżka.

Znany profesor medycyny i były profesor Politechniki oraz Akademji rolniczej Dr Jäger — powiada: „Dla mnie jako przyrodnika sprawa jest zupełnie jasną — w rbdomancji ma się do czynienia z wła-

ściwością wspólną wszystkim zwierzętom. Jeżeli wielbłąd w pustyni, odszukuje wodę w odległości 20 do 30 klm. nie tylko otwartą ale i ukrytą — jeśli korzenie drzew odnajdują na odległość wielu metrów rurociąg wody — dlaczegoż nie mogły by ulegać temu wpływowi wody, ręka ludzka lub pręt rądomanty?

Wyjaśnienia te wrzekome niczego właściwie nie wyjaśniają — przesuwają tylko zagadnienie zdolności rądomantycznej ku hipotezie wietrzenia — wody.

W czasie od roku 1916 do r. 1919 okazały koła lekarskie zainteresowanie rądomancją, rozmaici prelegenci jak Dr. Benedikt, dalej znany prof. higieny Dr Grassberger we Wiedniu i inni wygłaszali wykłady w stowarzyszeniach lekarzy, chemików, geologów, techników i t. d. oraz wykłady publiczne; które następnie wychodziły w druku. — Wyjąwszy Dr. Benedikta, który wszystkie objawy rądomancji zalicza ryczałtem do „zjawisk medjumicznych“ — usiłowali prelegenci uzasadniać hipotezę o pewnej nadwrażliwości rądomantów, na czucia dotykowe — akustyczne i optyczne, niedostrzegalne dla zmysłów normalnych — oraz na specjalne czucia mięśniowe, skręcające bezwiednie różdżkę:

„I te objaśnienia nie odpowiadają rzeczywistości faktów; ludzie prości, bez żadnych symptomów nadwrażliwości — nie nerwowi wcale — nieraz żołnierze spokojni, chłopci — jak to się mówi „ludzie natury“ — odnajdywali wodę, złoża mineralne, podziemne pieczary, posiłkując się prostymi

widłami wierzbowymi — stwierdzając źródła tam — gdzie hydrologdy orzekali, iż w tym terenie wody nie było i nigdy nie będzie.

W roku 1917 wyszła oryginalna praca dr Hellpacha: *Zjawiska geopsychiczne*“ zawierająca studia o wpływie zjawisk meteorologicznych na organizm ludzki. Zwraca on uwagę na możliwość istnienia bezpośredniego lub pośredniego wpływu ziemi na zjawiska fizjologiczne i psychiczne.

Zmiany meteorologiczne przezuwane są przez zwierzęta — zdradzają niepokój nieraz brak apetytu, bezsenność, rozdrażnienie i t. p.

Wiadomo ze atrytycy — osoby cierpiące na reumatyzm i neuralgię, neurastenicy, odczuwają na przód, zmiany pogody przed stwierdzeniem meteorologicznym stanu barometru, wilgotności — a to przez zmniejszenie lub zwiększenie cierpień. — To zjawisko da się również stwierdzić u osób rannych.

Jest to bądź co bądź objaw wrzekomego wpływu... na odległość!

Wiemy jednak obecnie, że metafizyczne objaśnienia zjawisk fizykalnych np. grawitacji jako działania na odległość — uległy rewizji uczonych. — Hipoteza racjonalna, tłumacząca jasno, badane zjawisko, nie powinna uciekać się do pojęć metafizycznych.

O wiele racjonalniejsze są poglądy średniowiecza przypisujące odnajdywanie żył, rud podziemnych



węgla i t. p. szczególnym wyziewom idącym od tych materji, — które działają na organizm rądomanty.

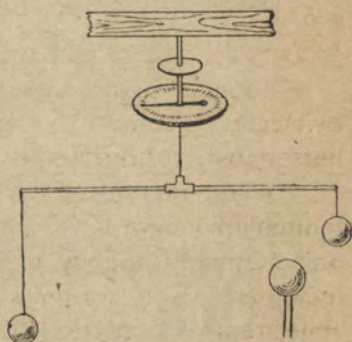
Badania fizykalne stwierdziły, iż przyciąganie wzajemne dwóch ciał zależne jest od masy (gęstości) ciała. Od ziemi promieniuje przyciąganie takie, że przedmiot nad ziemią, spada z szybkością 4.9 m. w pierwszej sekundzie. O ile nie ma wpływów ubocznych linia spadu będzie pionową. Gdyby jednak w pobliżu był zwał gór a np. kamień spadałby z znacznej wysokości na podnóże gór to linia spadu byłaby skośną, wychyloną u dołu ku stokowi.

W ten sposób też ustawiają się wahadélka w takich warunkach, nie idealnie ku środkowi

ziemi (nie pionową — lecz z lekkim wychyleniem).

Do badania wnętrza ziemi oraz rozmaitej wielkości ciężów, służą aparaty jak *variometr* grawitacyjny przedstawiony szematycznie na rycinie (Ryc. 9).

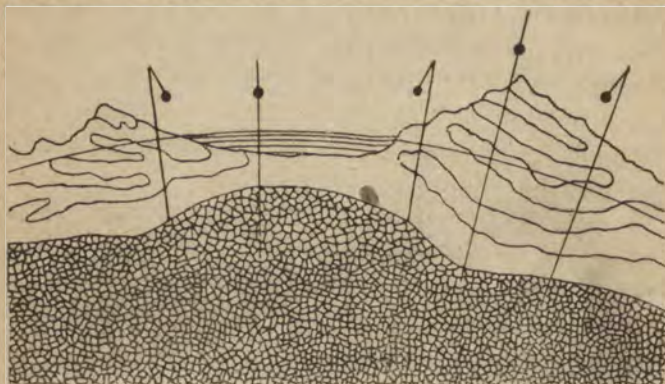
Jest to rodzaj wagi obrotowej zapomocą której można stwierdzić, czy pod powierzchnią ziemi znajdują się warstwy skał ciężkich lub lekkich. Do takich dochodzeń służy wahadło.



Ryc. 9a.

W spoczynku wahadło takie, wisi pionowo w kierunku do środka ziemi, jeżeli jednak pod ziemią znajdują się bocznie masy skał cięższych, wahadło takie wykazuje odchylenie od pionu, wedle znanych praw przyciągania mas.

Rycina 10 przedstawia odchylenia takie szematycznie.



Ryc. 10.

Odchylenia te przedstawione są przesadnie dla lepszego uwidocznienia, jak cięższa masa, barsfery silniej przyciąga kuleczkę wahadła, aniżeli lżejsza fałdowana zapadła warstwa litosfery.

Odchylenia takie pionu, wywołane być mogą skutkiem jaskiń, podziemnych pieczar; masa tej partji ziemi jest mniejsza i przyciąganie słabsze od przyciągania warstw sąsiednich. Innego rodzaju znowu

odchylenia spowodowane są przeciwnie większą cięższą masą, np. gniazd lub warstw kruszcowych, (żelaza, miedzi i t. p.).

Podczas jednej jazdy balonem aeroklubu bawarskiego, gdy wzniesiono się po nad Monachium, udało się uzyskać fotografię warstwy chmur, niezmiernie charakterystyczną. Oto odbiła się na płaszczyźnie chmur, cała sieć wodna terenu. Przy tego rodzaju zjawisku, stosunki meteorologiczne po nad chmurami nie mają zdaje się żadnego wpływu, natomiast obrazy te są zależne od prądów powietrznych, wiatrów, między powierzchnią ziemi a dolną powłoką chmur.

Gdy panuje zupełna cisza, wówczas całkiem wyraźnie odzwierciedlają się i najmniejsze strugi wodne, przy wietrze, tylko większe rzeki. Małe strumyki wyglądają jak bruzdy w powłoce chmur, większe strumienie, rzeki, dają wrażenie, jak gdyby doliny w chmurach na których rozpościera się delikatna mgła, tak przejrzysta, że widać przez nią ziemię.

Prof. *C. Blacher*, pisze o tym zjawisku: „nie można oprzeć się wrażeniu, że ma się tu do czynienia z promieniami,“ prostymi liniami, które z wnętrza ziemi wydobywają się prostopadle do jej powierzchni.

Obraz taki jaki widzimy na rycinie 11, nie może być wywołany przypadkiem, przez prądy powietrzne — takie tłumaczenie musi być bezwzględnie wykluczone.



Ryc. 11. Odbicie sieci wód na chmurach.

<http://rcin.org.pl/ifis>

Odbicie wód ziemskich, na powłoce chmur jako szczeliny w chmurach lub doliny, niejednokrotnie zauważone było przez aeronautów. Stwierdził to słynny astronom Flammarion, podczas swych jazd powietrznych jak i znany wynalazca statku powietrznego Zeppelin.

Podczas kampanii przeciwko Rumunii w czasie wielkiej wojny, stwierdzono przy przejściu Dunaju pod Tutrakanem, że pociski armatnie nad lądem dawały inny odgłos, aniżeli w czasie przelotu nad wodą.

Pocisk po nad wodą, powodował echo jak gdyby leciał przez wnętrze olbrzymiej kopuły.

Jest rzeczą niewątpliwą, że między zjawiskami meteorologicznymi (zachmurzeniem wilgocią, ciepłotą atmosfery, zjawiskami elektrycznymi) a promienio-wórczą, emanacją ziemskiej powłoki, istnieje ścisły, związek, dotychczas przez naukę nie wyjaśniony. W dalszym ciągu poruszymy jeszcze tę niezmiernie ciekawą sprawę.

## **IX. Promieniowanie wnętrza ziemi i działanie na organizmy.**

Promieniowanie skał i wód. — Emanacja. — Wpływ niewidzialnych promieni na różdżkę i aparaty fizyczne. — Protokoły. — Radiometer i rewelator. — Orzeczenia p. Jansé. — Promieniowanie w mieszkaniach. — Sprawy zdrowotne. Wykrywanie skarbów podziemnych. — Znaczenie dla przemysłu i poznania właściwości organizmu człowieka.

Epokowe odkrycia słynnych fizyków, wnikanie w świat mikrokosmu budowy atomów; stwierdzenie

istnienia najmniejszych naboii elektryczności tak zwanych „elektronów“ teoria atomów podana przez Rutherforda model atomu „Bohra“ \*) atomistyczna struktura elektryczności zdumiewające zjawiska radioaktywności związanej z zjawiskiem rozpadu atomów, najcięższych pierwiastków, jak *uran*, *tor*, *radium*, umożliwiły nieco racjonalniejsze objaśnienie rabdomancji.

Rozpad atomów u ciał promieniotwórczych przekształca je w szereg pochodnych substancji a wśród tych znajduje się pochodna gazowa, zwana *emanacją*. Wszystkie emanacje, wysyłają promienie alfa, (gaz *hel*).

Emanacja ma takie same własności, jakie znamy u wszystkich gazów, zwłaszcza tak zwanych gazów szlachetnych jak argon, hel, różniących się od zwyczajnych tem, iż nie wchodzą w związki chemiczne z innymi pierwiastkami.

Słynni radiolodzy *Rutherford* i *Soddy* uskuteczniili przemiany emanacji w stan płynny i stały.

Emanacja jest stałym składnikiem skorupy ziemi, i występuje nieustannie na zewnątrz w powietrze. Ilości jej są różne, zależne od rodzaju gruntu, od stanu atmosferycznego od warunków wilgoci i t. p.

Zawilgocenie gruntu, zamrażanie stanowi przeszkodę dla wydobywania się emanacji na ze-

---

\*) Absorption und Emission von Resonanzstrahlung nach Boh r. Peter Pringsheim. (Berlin 1921. Verlag Springer).

wnątrz, wówczas w pewnej głębokości utrzymuje się większa zawartość tejsze. Działania słońca, wiatru, przyspieszają uchodzenie emanacji z ziemi.

Rozpad atomów ciał promieniotwórczych wywołuje promieniowanie, jak to badania dotychczasowe stwierdziły trzech rodzajów promieni:

1)  $\alpha$  (alfa): Są to promienie korpuskularne helu z nabojem dodatnio elektrycznym mające chyżość do 20.000 klm. na sekundę.

2)  $\beta$  (beta): promienie wolnych elektronów ujemnych o chyżości, zależnej od rodzaju substancji radioaktywnej, przewyższającej jednak chyżość promieni katodalnych, a dochodzącej do chyżości światła, (katodalne dochodzą do 100.000 klm na sekundę, beta do 280.000 klm. na sekundę).

3)  $\gamma$  promienie gama, posiadających własności promieni Röntgena.

Doświadczenia Laua nad widmem tych promieni (rontgenospektroskopia) oraz pomiary *Mosseleya* nad długością i ilością drgań w sekundzie, ustaliły prawidłowy związek między liczbą ilości fal (właściwie drugim pierwiastkiem tej liczby) a liczbą porządkową danego ciała w perjodycznym systemie pierwiastków.\*)

---

\*) Wyjaśnienia dotyczące tych zdumiewający odkryć nauki, podane są popularnie w pracy Inż. Libańskiego „Światy niewidzialnych rzeczywiście”; która znajduje się w druku i wydzie niebawem. (przyp. wydawcy).

Energja wydatkowania przez atom materji w formie drgań, nie występuje w stałej ciągłości, lecz skokami. — Atom pewnego ciała promienioczynnego wyrzuca pewną najmniejszą charakterystyczną dla jego substancji, ilość energii w formie promienistej,

Otóż większe zasoby, wydawane są w ten sposób, iż występują zawsze, ilości dwa, trzy, cztery razy większe (to znaczy wielokrotności w liczbach całych) a nigdy np. półtora razy tyle, lub trzy czwartych i t. p. Czem wyższa liczba drgań fal, tem są większe ilości emitowanej energii.

Stosunek ilościowy energii, do ilości drgań w sekundzie jest wielkością „stałą“ i wedle odkrywcy tego prawa nazywa się „stałą Plancka“. Obmyślono aparaty do pomiaru tej stałej i okazało się, że w miejscach na których przyrządy okazywały zmianę „stałej“, różdżka w ręku rabdomanty wychylała się.

Doświadczenia przeprowadzone zapomocą aparatów stwierdzających szybkość i rozmiary jonizacji powietrza (zwiększenie przewodnictwa elektrycznego) okazały, że pod wpływem promieni „alfa“ jest najslabszą. W powietrzu wychodzą te promienie do 7 cm i nikną, natomiast gama przenikają płyty żelazne 30 cm grubości.

Promienie gama pochłaniane są w rozmaitym stopniu przez metale, jak cynk, żelazo, miedź, glin



i t. p. Badania i obliczenia \*) spólczynników absorpcji stanowić mogą podstawę do fizykalnego wyjaśnienia zjawisk rbdomantycznych.

Występujące z ziemi promienowania natrafiają w głębi na rozmaity skład skorupy to też przechodząc n. p. przez strugę wody podziemnej nabiorą innych właściwości od tych przechodzących przez warstwy skał osadowych, lub np. złóż kruszcowych.

Badane aparatami ilości i jakości radioaktywne nad takimi miejscami okazywały znaczne różnice.

A więc czuły instrument „rbdomanta z różdżką“ powinien zmiany te stwierdzić.

Przedsięwzięto szereg doświadczeń, których wynik był ściśle zgodny. Ryc 12. przedstawia profil powierzchni ziemi nad złożami rud żelaznych w Harcu. Różdżka w rękach rbdomanty przy przejściu tego miejsca wychylała się gwałtownie a dodać należy, że rbdomanta pochodził z dalekich stron i niczego o górnictwie w tej okolicy nie znał. Badania radioaktywne (emanacji) potwierdziły zgodność z reakcją różdżki.

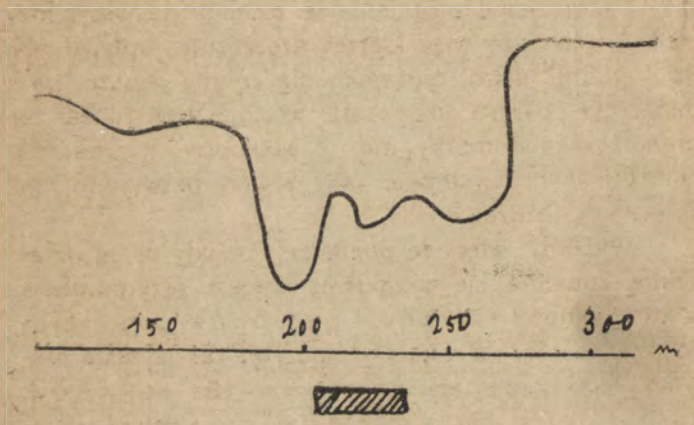
Mamy więc najpierw ściśle stwierdzenia naukowe, że z ziemi występują w powietrze promienie i to promienie rozmaitej jakości, zależnej od natury warstw lub złóż, przez które przechodzić muszą.

---

\*) Rutherford. Radioaktywne substancje i ich promieniowanie — dalej pracy uczonych: „S o d d y“, „R u s s e l“, „G o d l e w s k i“, „S t r u t t“ (przyp. autora).

Mówiąc ściśle od składu petrograficznego skał lub płynów.

Te promienie z tego powodu zmienione, jonizują odmiennie powietrze, to znaczy czynią je lepszym lub gorszym przewodnikiem elektryczności, co doskonale stwierdzi aparat.



Ryc. 12.

Stwierdzono, że woda wglębna, silnie pochłania promienie gama, i niektórzy upatrują w tem przyczynę tego zjawiska, że w miejscach takich, pod którymi znajduje się woda, trawy porankiem, nie pokrywają się tak rosą, jak to wykazują miejsca inne.

Związek ten jest dlatego przypuszczalny, albowiem, jak to już naprowadzałem poprzednio, nad tem

miejszem powietrze nie jest zjonizowane, para wodna nie skrapla się, lub skrapla słabiej — stąd brak rosy.

Stwierdzono bowiem że drobiny pary wodnej skraplają się na jonach... — tych niejako elektrycznych atomach.

Rozważmy jednak dalej...

Niewidzialne promienie te, działają na wszystkie ciała, przechodzą więc i przez organizmy, wpływu na fizjologiczny ustrój człowieka nie znamy jeszcze, badania były bardzo skąpe, ale właśnie być może, że organizm rbdomanty ma te własności, iż działanie tych promieni występuje jako skurcz bezwiedny rąk skręcający różdżkę.

Widzimy więc, że poznanie prawdy w tej dziedzinie znajduje się w zakresie badań przyrodników w szczególności fizyków i geologów, oraz fizjologów (dziedzina lekarzy) znaczenie zaś wyrasta nie tylko teoretyczne ale i praktyczne dla rolników, agronomów, dla górnictwa, przemysłu naftowego w ogóle techników a w niemałej mierze i dla higienistów. (Zdrowotność w zależności od wody).\*)

---

\*) Wydawnictwa monachijskie!

Des Landrats von Uslar Arbeiten mit der Wünschelrute.

Tabellen zur statistischen Aufzeichnung der Arbeiten mit der Wünschelrute.

\* Dr. Ing. R. Weyrauch: „Der Begriff des Erfolges bei Arbeiten von Wünschelrutengängern“.

Faktem znamionnym, jest żywe zajęcie się sprawami rądomancji, ze strony tych sfer które zachowywały się dotychczas obojętnie lub niechętnie.

W r. 1921 państwowy zakład geologiczny w Niemczech, przedsięwziął szereg prób i badań w tej dziedzinie a od roku 1919 po koniec grudnia 1921 przeprowadzał badania „Instytut fizykalny” Uniwersytetu wiedeńskiego.

Przyczyna objaśniająca ruch różdżki w rękę rądomanty ma być, następująca: (wedle zdania tych badaczy):

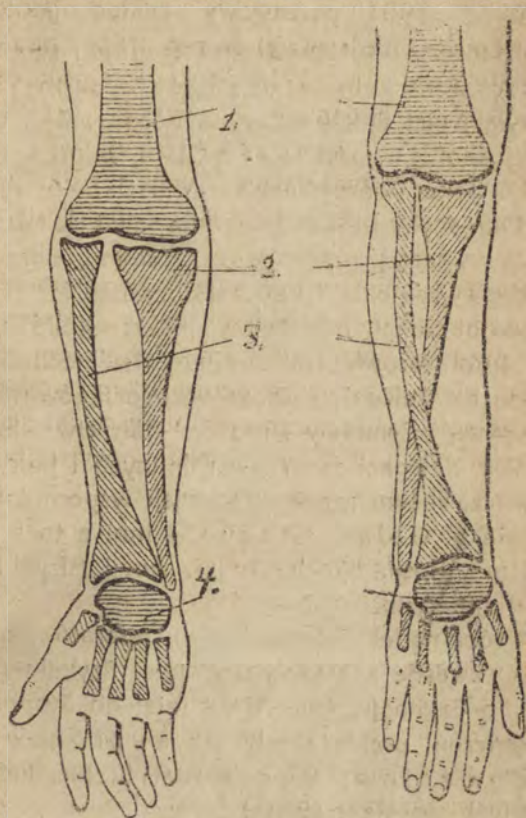
Przez ziemię przepływają nieprzerwanie prądy elektryczne, z samej natury rzeczy zgęszczają się „linje prądów”, tam gdzie znajdują się lepsze przewodniki elektryczności w ziemi (strugi wodne, żyły lub złoża soli, rud kruszczowych) miejsca zaś słabszego przewodnictwa wykazują mniejszą gęstość, tych linji czyli pola elektrycznego. Od gęstości, tych linji, zależy jest tak zwane napięcie powierzchni, czyli potencjał pola elektrycznego.

Wielkość potencjału, warunkowana jest przewodnictwem warstw ziemi.

Zmiany napięcia pola elektrycznego, odczuwa rądomanta, bezwiednie, jako podrażnienia nerwowe, którego widoczną oznaką jest skurcz muszkułów, skręcający pręt w rękę, trzymany z pewnem wytężeniem podczas zgięcia łokcia pod kątem około 90 stopni.

Skuręt ręki przy chwycie uwidacznia Ryc. 13.

Rabdomanta, jako wrażliwy aparat wskazujący, stwierdzać może więc tylko zmiany napięcia elektrycznego występującego z ziemi. Określenie



Ryc 13. 1, Kość ramieniowa. 2. łokciowa. 3. promieniowa. 4. napaśtek.

od jakich warstw, czy żył czy złóż ono pochodzi a więc oznaczenie, jaki składnik mineralny, lub woda, znajduje się w miejscu różdżką wskazanym, jest rzeczą niepewną.

Dlatego właśnie, warunek rezultatu pomyślnego brzmi: jeśli jest **rabdomanta doświadczony**, którego pouczyła praktyka własna i obserwacja, takiemu można zaufać i tacy są, i **oddają usługi**, znamienite, jak to w poprzednich rozdziałach było wykazane.

Dla stwierdzenia znaczenia aktualnego tej sprawy wystarczy przeczytanie protokołu obrad Związku dla wyjaśnienia spraw rabdomancji“.

W obradach uczestniczyli poszczególni zastępcy rządu, profesorowie Uniwersytetu i politechniki, geologowie i górnicy dyrektorowie wodociągów miejskich, cały szereg inżynierów i radców górnictwa, fachowcy wiertnicy, delegaci związków rolniczych i kolonji oraz słynni i zasłużeni rabdomanci, jak wspomniany poprzednio p. Uslar, Graeve, i inni a to z Francji, Szwajcarji, Rosji, Włoch, Anglii, Turcji, Afryki i południowej Ameryki.

Prócz nader interesujących referatów, oświetlających kwestję z stanowiska tak fizykalnego, jak i psycho-fizjologicznego, zjazd miał do dyspozycji dla doświadczeń praktycznych 20 wypróbowanych rabdomantów; w przeważnej liczbie, ludzi inteligentnych na stanowiskach.

Dozór i kontrola nad doświadczeniami był w ręku grona wybitnych znanych profesorów i inżynierów

a warunki tak ułożono by, jak to zaznaczył sekretarz i badacz sprawy dr. medycyny Aigner; uzyskać dalsze ściśle i pewne dane, dla naukowego poznania przyczyny tych niewyjaśnionych objawów. Znany radca admiralicji, pierwszorzędny inżynier Franzius; podniósł znamieny fakt, że kosztowne próby odbywają się funduszami osób miłujących wiedzę i grona badaczy; sfery najbardziej interesowane łożą dotychczas mało

Miał tu na myśli przemysłowców.

Nie uprzytomnili sobie olbrzymiego znaczenia badań w sprawie obchodzącej najmocniej przemysł i produkcję gospodarkę ekonomiczną i finansową.

Delegat Alzacji, zajmujący się długi czas sprawą rądomancji podał, iż wszystkie starsze kopalnie we Francji zostały odkryte przez różdżkarzy. Zapomocą różdżki wskazano miejsca, złóż galmanu, cynku, ołowiu o miąższości do 4 m. w głębokości 200 m. Badania Dyrektora państwowego Instytutu geologicznego w Berlinie i kilku inżynierów (niedowiarków) stwierdziły prawdziwość wskazań rądomanckich.

Po ukończeniu doświadczeń „Związek“ rozpatrzywszy krytycznie wyniki wskazań rądomantów, ustalił sprawy pod przewodnictwem Inż. Franziusa w postulatach:\*)

\*) Szczegóły w wydawnictwie: Die Tagung des Verbandes zur Klärung der Wünschelrutenfrage. (Stuttgart 1914).

1. Podziemne pieczary, strugi wodne, rurociągi, kable elektryczne, pokłady, węgla, soli, kainitu, wywierają na pewne szczególnie usposobione osoby tego rodzaju wpływ, że widełki drewniane lub meta-



Ryc. 14. Różdżka z drutu spiralnego. — (Prof. Dr. M. Benedikt — *Rutenlehre* 1916 Wien).

lowe trzymane w ręce przez te osoby charakterystycznie się wychylają.

2. Użyteczny rabdomanta posiadać musi nie tylko uzdolnienie, lecz również wielkie doświadczenie przynajmniej w jednym dziale swej sztuki, by różnorodnie działające na niego wpływy mógł użytecznie rozpoznać.



3. Przy próbach i badaniach uzdolnień raddomanty, należy wybierać tylko takie miejsca, przy których planami, mapami, lub wierceniami da się skutecznie sprawdzić wskazania.



Ryc. 15. Wskazanie źródła dla artezyjskiej studni.

4. Aby uniknąć samozłudzeń raddomanty, nie trzeba dawać mu informacji jakim wpływom na polu prób podlegać będzie.

5. Jakkolwiek w sztuce raddomancji, jak i w innych sztukach, ilość uzdolnionych jest bardzo znaczna, to dotychczas, mamy mało wybitnie uzdol-

nionych i istotnie wyćwiczonych doświadczeniem ródźkarzy.

Zachodzi potrzeba, by na podstawie dotychczasowych wyników badań, przeprowadzać stopniowo próby dalsze, obecny etap przedstawia znaczny postęp.

Że w tej dziedzinie jak i w wielu innych, gdzie idzie o interesa materialne, kwitnie błaga i szarlatani biorą na kawał bezkrytycznych, to rzecz znana. Rzeczą wiedzy i badania jest oczyścić tę dziedzinę z szarlatanstwa, pouczyć i uświadomić szerokie koła, by wobec ważnej kwestji nie zajmowały stanowiska obojętności lub negacji a poparły usiłowania wyświetlenia sprawy, dla dobra własnego, tak wiedzy, jak i zakresów, przemysłów, którym rądomancja może oddać nieocenione usługi.

Badania i doświadczenia ludzi nauki, prowadzone są i w polu i w laboratorium, zaszczytnym rozgłosem cieszą się we Francji, wyniki rądomanty M. Jansé; (Ryc. 16), który przeprowadzał sam nader zajmujące doświadczenia i próby z zastanawiającymi wynikami.

Podaje przebieg i opisuje je autor, Henri M a g g e r w dziele, już wspomnianym; „*Les Radiations des Corps minéraux. Recherche des mines à des sources par leurs radiations*“.

Radiometer P. J a n s é, złożony jest z pręta niklowego, zgiętego w kształcie litery U. z rączkami drewnianymi dla izolacji. Stwierdza on promieniowanie negatywne (analogiczne do biegunowości magnesu, biegun południowy) takiej samej konstrukcji radio-

meter z miedzi, stwierdza promieniowanie pozytywne (biegun północny) ciała badanego, ewentualnie ukrytego pod ziemią. Zapomocą tych przyrządów oznaczył P. Jansé, właściwości promieni poszczególnych ciał:



Ryc. 16. Raddomanta *Jansé*.

Pozytywnie promieniują: platyna, złoto, miedź, cynk, ołów, rtęć, węgiel drzewny; negatywnie: żelazo, nikiel, aluminium (glin) węgiel kamienny i t. p.

Zjawiska niezwykle ciekawe odkrył skombinowanym radiometrem (model ostatni). Nie wchodząc w szczegóły i hipotezy objaśnię rzecz przykładem.

Radiometer znajduje się n. p. w polu promieniowania jakiegoś czynnego ciała (promieniotwórczego metalu); przypuśćmy w odległości 5 m. wówczas po stronie przeciwnej tworzy się w tej samej odległości centrum odpychania. Gdy rądomanta przechodzi z różdżką w to miejsce następuje wychylenie. P. J a n s é ulepszył czułość aparatu swego do reagowania na odległość 300 mtr., dalej skonstruował przyrząd „multiplikator“ zapomocą którego słabe oddziaływania zostają wzmacniane (podobnie, jak przy telegrafii słabe prądy, działają mimoto skutecznie jeśli jest „relais“: to jest aparacik umożliwiający działanie prądu na elektromagnes, ten przyciągając sztabkę żelaza, łączy przewód baterji lokalnej do dalszej akcji).

Wrażliwość różdżki w ręku rądomanty, staje się 20 razy czulszą, aniżeli u zwyczajnego poszukiwacza źródeł.

Zaproszono pewnego razu P. J a n s é by odnalazł w dep. G a r o n n e na ruinach starego potężnego zamczyska, galerje w głębi o których opowiadał dziwy lud okoliczny.

Radiometer wynalazcy wskazuje, że w pewnym miejscu znajduje się pod ziemią ciało promieniotwórcze (instrument przestaje wówczas promieniować) następnie rądomanta bierze do rąk rewelator pozytywny i stwierdza, że w głębi znajduje się przedmiot

żelazny w kształcie krzyża; przyłączywszy szereg ogniw łańcucha do radiometru podaje P. Jansé głębokość 12 m. Wskazując w dalszym pochodzie promieniowanie „drzwi żelaznych“ pod ziemią, umożliwił wyrysowanie całego planu korytarza podziemnego.

W dwóch miejscach aparat stwierdził promieniowanie przedmiotów metalowych 2.20 m. długości i 0.90 szerokości — trumny ołowiane. Łańcuch złączony z radiometrem wskazał głębokość 3.30; głębokość ta jednak nie była rzeczywista, albowiem oświadczył Jansé, jest oddzielona linią „teluryczną“ którą rozpoznał reakcją aparatu a rzeczywistą głębokość tych trumien, obliczył rądomanta na 4 razy większą to jest **13.30 mtr.**

Ku niesłychanemu zdumieniu interesowanych sfer, jak administracji dróg i mostów, właścicieli terenów kopalnianych p. Jansé wskazywał miejsca źródeł we Francji i Algierze, z taką dokładnością dat głębokości, że różnice przy sprawdzaniu wierceniem nie przekraczała dwóch cm. W książce wyżej wspomnianej, znajdują się opisy odkrycia pokładów węgla w okolicy Paryża, oraz innych ciekawych faktów rądomancji, opartej na radiometrze i multiplikatorze oraz rewelatorach (róźdzkach) P. Jansé.

W końcu oznaczył on właściwości promieniowań metodą laboratoryjną.

Woda zimna jest neutralna (obojętna) woda gorąca promieniuje negatywnie (przyciąga rewelator

pozytywny) ziemia orna, woda stojąca, łupki, margiel, glina i drzewo suche, są neutralne.

Dla fizyków, przyrodników, dla badaczy spraw promieniotwórczości podaje p. Jansé ciekawe wyniki swoich experimentów.

Te same masy metalowe promieniują zawsze jednakowo. Jeśli są blisko siebie (do odległości 2. m.) promieniowania ich neutralizują się i nie ma działania na rewelator.

Właściwości działające na rewelator negatywny, lub pozytywny, odnośnym promieniowaniem, są stałe dla każdego rodzaju ciał, reakcja na aparat daje pewność, że takie a takie ciało promieniuje z ukrycia.

Są to sprawy, które oficjalna nauka, nie brała dotychczas w opiekę; podobnie, jak i zjawiska medjumiczne; fakta jednak otworzą wrota do „hierarchicznych świątyń“ wiedzy i objawy niewyjaśnione cudownych sił, tak przyrody martwej, jak i psychicznej tajni ludzkiej, ukażą się w blasku nowych wspaniałych prawd...

Dziedzina ta poza badaniem rzeczywistości i przyczyny faktów uważanych przez wieki za arenę zabobonów i szaralatanów, ma doniosłe znaczenie i dla spraw zdrowotnych i spraw ekonomicznych.

Od jakości promieni „emanacji“ występującej następczo czy z wody, czy z innego rodzaju podkładu w głębi, czy z murów, budynków, zależy działanie na

organizm, jego ustrój na fizjologiczny a nieraz i na psychiczny stan osobnika.

Uczeni, oddający się badaniom promieniotwórczości, *Chauveau, Wulf, Gockel, Endros, Strut Yamakawa* i wielu, których nazwiska zaznaczają rozprawy i prace specjalne w tej dziedzinie, stwierdzili zjawiska\*) nader zajmujące i dla ogółu.

Ciała promieniotwórcze utajone we wszystkich materiałach promieniają intensywnie. Doświadczenia w zamkniętych ubikacjach w pieczarach i na wolnym powietrzu okazały, że mury promieniają, wedle rodzaju materiałów budowlanych. Mury porowate a zwłaszcza ściany z „tuffu“ wulkanicznego promieniają najsilniej. Najslabiej ściany betonowe (badania Inż. Gockla). Budynek znajdujący się nad zbiornikami wody w głębszej, są niezdrowe a podatność dla epidemii w niektórych okolicach, kto wie, czy nie podlega wpływom rodzaju emanacji, występującej z ziemi.

Niezmiernie zastanawiającym jest fakt, że uderzenia piorunów, wpadają w miejsca, gdzie wgłębi, krzyżują się strugi wodne. Fakta te były rozpatrywane na Zjazdach Towarzystw ubezpieczeń budynków od ognia.

Sadzę, że na podstawie wyżej rozpatrywanych faktów i badań, każdy dojdzie do przekonania, że

---

\*) Die Radioaktivität von Boden und Quellen Dr. A. Gockel. (Tagesfragen aus dem Gebiete der Naturwissenschaften und Technik. Sammlung Vieweg-Braunschweig).

sprawa „różdżki czarodziejskiej” nie jest sprawą znachorów i szarlatanów, ale nową dziedziną zjawisk godnych badania, godną prób i doświadczeń i godną zainteresowania tak uczonych, techników, jak i ekonomistów oraz przemysłowców.

Ma ona istotne znaczenie dla polskiego przemysłu kopalnianego,\*) dla odkrywek i poszukiwań rud, węgla nafty i t. d.

I dlatego akcja badania i przygotowania rabdomantów, śledzenia postępów na tym polu zagranicami „rodzimego” obskurantyzmu, powinna zyskać poparcie wszystkich czynników, poparcie techniki i przemysłu.

W jednym z niedawnych artykułów w tej sprawie, którą poruszają i pisma poświęcone „zjawiskom medjumicznym”, autor niemiecki, podaje iż największe uzdolnienie i wybitne właściwości rabdomancji, wykazują *Słowianie*, najslabsze Niemcy. To samo tyczy się i medjumizmu.\*\*\*) W instytucie metapsychoicznym w Paryżu, pod kierownictwem Prof. Dr. Geleya, zasłynęły medja pochodzące z Polski.

W okresie powojennym wybija się hałaśliwie na czoło, spożytkowanie istniejących i materialnych war-

---

\*) Węglowodory węgłne: nafta, wchłania emanacje radową 20 razy silniej od wody a więc i reakcja na rewelektor byłaby charakterystycznie odmienną od reakcji na wodę podziemną.

\*\*\*) Zjawiska spirytystyczne, w świetle badań naukowych. — Inż. Edmund Libański, Lwów, 1922.



tości, nowe sprawy wymagające pewnego wysiłku nie dającego rychłego zysku, nie znajdują pochopnych przemysłowców.

Współczesna technika w zaprzęgu „imperjalizmu kapitalistycznego“ jest dla spraw obiecujących lecz nie bezpośrednio lukratywnych obojętną.

Jak tam zagranicą okaże się, że uczeni zbadali sprawy a przemysł exploatuje je zyskownie, to co innego; wtedy obudzi się zainteresowanie.

Tam umysły twórcze, badają nowe zjawiska i odkrywają nowe prawdy — u nas... dotychczas ignorowanie i bierność.

Gdy niezmiernie ważny wynik doświadczenia medyumicznego stwierdził jeden z profesorów Uniwersytetu u mnie na seansie i prosiłem o podpisanie protokołu, odrzekł:

— „Nie mogę, staram się teraz o ważną dla mnie katedrę — może mi zaszkodzić“.

Tak idzie światło... pod korzec!!

Duch czasu... unoszący się obecnie nad nauką w Polsce, jest pochodzenia... bardzo dziwnego — czy tak?

Osądźcie sami...

---

**Prof. Dr. K. Twardowski**

<http://rcin.org.pl/ifis>

